GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II — GDAŃSK — GDYNIA — NIEDZIELA, 25 LIPCA 1948 R. — Nr 203 (395)

Dziś 6 str.
Cena 5 zł
Wydanie D

GDAŃSK
PL. ARMII CZERWONEJ
Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w g. 13—14 Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 13. Telefony: Red. — 315-72; sekretarz redakcji — 316-96; prenumerata i kolportaż — 316-33, ogłoszenia — 412-16

GDYNIA
I Armii (Starowiejska) 28 tel. 14-72. Redakcja przyjmuje w godzinach 9 — 11

Demokratyczna platforma wyborcza partii Wallace'a

Tysiące delegatów na konwencji uchwala program walki o pokój i dobrobyt

FILADELFIA, 24.7. (PAP). — W niedzielę opublikowany został program wyborczy partii Wallace'a w dziedzinie polityki wewnętrznej, który w swych żądaniach reform społecznych i gospodarczych idzie znacznie dalej od New Deal'u Roosevelta.

Oto główne punkty tego programu:

1 Nacjonalizacja wielkich banków, kolei, elektrowni i gazowni oraz tych gałęzi przemysłu, które, jak przemysł węglowy i stalowy, w znacznym stopniu zależne są od zamówień państwowych.

2 Wprowadzenie skutecznej kontroli cen, ograniczenie nadmiernych zysków, należyty rozdział surowców i dóbr, których produkcja nie pokrywa zapotrzebowania.

3 Natychmiastowe uchylenie ustawy antyrobotniczej Taft — Hartley, zagwarantowanie robotnikom prawa zrzeszenia się w związkach zawodowych, prawa do umów zbiorowych oraz prawa do strajku.

4 Ochrona farmerów przed konkurencją wielkich majątków ziemskich, należących do kapitalistów, przez udzielanie im kredytów państwowych i zagwarantowanie cen.

5 Budowa państwowych przedsiębiorstw energetycznych na rzekach amerykańskich w rodzaju Tennessee Valley Authority, które przyczynią się do rozwoju gospodarczo zapóźnionych stanów południowych i zachodnich.

6 Planowanie gospodarcze w skali państwowej celem zapewnienia pełnego zatrudnienia, wzrostu produkcji i podniesienia stopy życiowej mas amerykańskich.

W toku debaty nad platformą wyborczą III partii, działacz murzyński Brown wezwał uczestników konwencji, aby gremialnie wyjechali do Waszygtonu celem zmuszenia Kongresu USA, zwołanego na sesję nadzwyczajną, do uchwalenia ustawy o prawach obywatelskich dla ludności murzyńskiej w stanach południowych.

FILADELFIA, 24.7. (PAP). — Podano oficjalnie do wiadomości, że III partia wystawi swe listy wyborcze w 40-tu stanach USA. Ostatnim stanem, w którym partia Wallace'a została uznana jest Illinois. W stanie tym zebrano pod petycją 100 tysięcy podpisów, tj. 4 razy więcej niż wymagają miejscowe ustawy.

NOWY JORK, 24.7. (PAP). W czasie debat nad projektem programu wyborczego trzeciej partii wielu delegatów poddało ostrej krytyce politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu amerykańskiego.

Przedstawiciel organizacji „Walki o Pokój Świata" wystąpił przeciwko polityce USA w stosunku do Niemiec, jako sprzecznej z umową zawartą przez Stany Zjednoczone w Poczdamie. Delegat podkreślił również, że polityka ta, przeciwna spłacaniu reparacji przez Niemcy krajom, które ucierpiały z powodu najazdu hitlerowskiego, i dążąca do odbudowy militarystycznych Niemiec uniemożliwia pokojową współpracę ze Związkiem Radzieckim, który niejednokrotnie oświadczył, że taka współpraca jest możliwa.

Przedstawiciel amerykańskiego kongresu Słowian Piriński, oświadczył, że Amerykanie pochodzenia słowiańskiego żądają zasiechania polityki odbudowy Niemiec, jako bazy wypadowej przeciw ZSRR.

Przedstawiciel komitetu walki o demokratyczną politykę na Dalekim Wschodzie Russel, wysunął postulat przyjścia z pomocą postępowym żywiołom Chin w ramach ONZ.

Kenneth Lesley przemawiając w imieniu komitetu niesienia pomocy Grecji Demokratycznej wystąpił przeciw doktrynie Trumana i domagał się wycofania wojsk amerykańskich oraz urzędników amerykańskich z Grecji. Inni mówcy wysunęli sprawę obrony suwerenności Indonezji, Porto Rico, oraz krajów Ameryki Łacińskiej.

W dziedzinie polityki wewnętrznej projekt programu wyborczego trzeciej partii przewiduje zniesienie ograniczeń i dyskryminacji rasowej, nacjonalizację przemysłu stalowego i węglowego.

Przewodniczący potężnej organizacji murzyńskiej Willis złożył wniosek, ażeby trzecia partia zaaprobowała projekt ustawy o powszechnym prawie wyborczym oraz o zniesieniu podatku wyborczego.

Naszym zdaniem:

Dzisiejszy „Times" ujawnia bardzo poważne rozdźwięki anglo - amerykańskie na temat Niemiec. Z Paryża donoszą, że tworzenie nowego rządu francuskiego przez Andre Marie nie idzie tak szybko jak należałoby się spodziewać. Dwa fakty pozornie niezwiązane ze sobą. A jednak dwa fakty stanowiące dwa oblicza tego samego zjawiska: kryzysu „bloku zachodniego".

Pomimo usilnie propagowanej fasady jedności montowanie „bloku zachodniego" idzie bardzo opornie. Przyczyną tego jest zarówno opór społeczeństw państw zachodnio - europejskich przeciwko wchłonięciu przez imperializm amerykański jak i konflikty wewnętrzne w obozie imperializmu. Z oporem tym muszą się liczyć rządy Francji, Anglii czy innych krajów, jakkolwiek ministrowie tych rządów skłonni by byli do przyjęcia dyktatu Wall Street. Opór ten jest przyczyną, że — jak podawał Reuter — uczestnicy konferencji haskiej postanowili, wbrew zdaniu wojowniczego gen. Claya nawiązać rozmowy z ZSRR w sprawie konferencji Wielkiej Czwórki. Przedłużenie kryzysu francuskiego niewątpliwie związane jest z ujawnionymi przez „Times" tarciami anglo - amerykańskimi, które nie pozostały bez wpływu na targi personalne, wreszcie zakulisowe machinacje różnych partii itd.

Wszystkie te fakty wskazują na głębokie rysy na marshallowskiej fasadzie, których zamaskować nie potrafi ani „cyrk powietrzny" nad Berlinem, ani aroganckie wypowiedzi niektórych nieodpowiedzialnych generałów amerykańskich, pragnących w dziedzinę polityki międzynarodowej przenieść metody dzikiego zachodu. Albowiem sprzeczności te wynikają z samej istoty imperializmu, z rywalizacji poszczególnych grup kapitalistycznych. Tę tezę marksistowską stale głosiliśmy. Tę tezę potwierdza każdy nowy konflikt w łonie „bloku zachodniego".



50 tysięcy uczestników wielkiego zlotu młodzieży polskiej we Wrocławiu przedefilowało przed Prezydentem RP Bolesławem Bierutem

Amerykanie wraz z przemysłowcami niemieckimi wypierają Anglików z Zagłębia Ruhry

LONDYN, 24.7 (PAP). W kołach politycznych podaje się, że między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią ujawniły się ostatnio poważne rozdźwięki na temat polityki gospodarczej w Bizonii. Koła brytyjskie zarzucają Amerykanom, że tworzą wraz z przemysłowcami niemieckimi wspólny front przeciwko Anglikom. Amerykanie dążą do przejęcia niemieckich zakładów hutniczych z pominięciem interesów brytyjskich.

„Times", poruszając powyższy temat, podaje, że Amerykanie nie dopuszczają do rozbiórki niemieckich hut stalowych, przeznaczonych na demontaż. Co więcej, Amerykanie pragną zapewnić wielkim zakładom hutniczym Bizonii prawo eksterytorialności. Przywilej ten oznacza w praktyce wyłączenie ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry spod wpływów brytyjskich.

W kołach dziennikarskich Londynu utrzymuje się, że w Bizonii powstał wspólny front amerykańsko - niemiecki, skierowany przeciwko Anglikom. Amerykanie wraz z Niemcami anulowali wszystkie zarządzenia kontrolne, wydane przez Anglików, a dotyczące cen oraz rozdziału surowców i produktów w Zagłębiu Ruhry. Codziennie ukazują się zarządzenia amerykańskie i niemieckie, sprzeczne z zarządzeniami brytyjskimi.

W Zagłębiu Ruhry przebywa obecnie delegacja amerykańskich trustów stalowych, która nawiązała kontakt z „Niemieckim Towarzystwem Handlowym", zrzeszającym przemysłowców niemieckich. Przemysłowcy niemieccy omawiają ze swymi kolegami niemieckimi sprawę lokaty prywatnego kapitału amerykańskiego w fabrykach niemieckich.

Polityka amerykańska w Zagłębiu Ruhry powoduje stałe kurczenie się wpływów brytyjskich, co z kolei wywołuje niepokój w Londynie. Rząd brytyjski wstrzymuje się przed nadaniem sprawie tej rozgłosu.

—oOo—

Władze radzieckie organizują zaopatrywanie w żywność ludności Berlina

Krytyczna sytuacja w zachodnich sektorach miasta

BERLIN, 24.7. (PAP). — Sytuacja gospodarcza w zachodnich sektorach Berlina staje się coraz bardziej krytyczna. Według meldunków napływających do magistratu, 5.700 zakładów przemysłowych złożyło wnioski o przerwanie pracy. Spowoduje to bez robocie ponad 75 tysięcy pracowników. Najgorzej przedstawia się sytuacja w sektorze amerykańskim, gdzie 41 tysięcy pracowników straci pracę. W sektorze brytyjskim ulegnie zamknięciu 1.700 zakładów, które zatrudniały 20 tysięcy pracowników. Sektor francuski zamyka ponad 1.100 przedsiębiorstw, które zatrudniały przeszło 13 tys. pracowników.

Wymienione cyfry nie obejmują personelu w biurach amerykańskich i brytyjskich które ostatnio przeprowadziły pokaźne redukcje.

Na specjalnym zebraniu niemieckiej komisji gospodarczej, które odbyło się 21 lipca pod przewodnictwem Selbmana, postanowiono przyjąć opracowany przez socjalistyczną partię jedności plan 2-letni jako podstawę gospodarki strefy radzieckiej.

Komisja wypowiedziała się za zasięgnięciem opinii organizacji i instytucyj naukowych oraz związków zawodowych odnośnie cyfr produkcji, które wymienia dwuletni plan gospodarczy.

BERLIN, 24.7. (PAP). — Władze radzieckie czynią przygotowania do zaopatrywania całej ludności Berlina w żywność w sektorze radzieckim miasta. Oficer centralnej komendantury radzieckiej w odpowiedzi na rozpowszechniane przez władze brytyjskie pogłoski jakoby akcja sowiecka miała cel propagandowy, oświadczył, że władze radzieckie nie mają zwyczaju przeprowadzać swoich posunięć ze względów propagandowych, jak to często czynią władze zachodnie. Komendanci sektorów zachodnich wyrazili w swoim czasie zgodę na podwyższenie racji żywnościowych, ale swojej obietnicy nie wypełnili.

Techniczne przygotowania dla rozdziału żywności mieszkańcom sektorów zachodnich zostały już zakończone. Oprócz dotychczasowych sklepów spożywczych i piekarń, zostanie otwartych dalszych 2.800 sklepów celem zaspokojenia powiększenia zapotrzebowania.

*

Delegacja związku kobiet niemieckich z zachodnich sektorów Berlina została przyjęta w komendanturze radzieckiej. Kobiety wyraziły swoje podziękowanie władzom radzieckim za przejęcie zaopatrywania ludności Berlina w żywność i to według norm przyjętych w sektorze radzieckim. Omówiono przy tym szereg praktycznych środków celem sprawnego rozdziału produktów żywnościowych.

Związek Uczestników Walki Zbrojnej w pracy dla Polski Ludowej

Dzisiaj odbędzie się w robotniczej Gdyni trzeci doroczny zjazd wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. W sali ZZK zbiorą się byli partyzanci, byli żołnierze Wojska Polskiego i ci, którzy dotychczas są jeszcze w czynnej służbie.

Związek Uczestników Walki Zbrojnej ma dużą zasługę w zatarciu tych różnic i uwypukleniu elementów łączących i zespalających wszystkich bojowników o wolność ojczyzny. Obejmując najaktywniejszą, a zarazem najbardziej wartościową część społeczeństwa, zdołał on ją skupić wokół wielkich ideałów służby dla Polski Ludowej. Ostatnio, szczególnie po zeszłorocznym ogólnokrajowym zjeździe w Warszawie, kiedy ustalono wyraźne granice, poza które nie może rozciągać się rekrutacja członków do związku, gdy postawiono poza nawiasem jawnie reakcyjne elementy mikołajczykowskie, wrogie Polsce demokratycznej, wewnętrzna konsolidacja poczyniła dalsze postępy.

Wśród licznych na Wybrzeżu organizacji społecznych i kombatanckich Związek Uczestników Walki Zbrojnej wysunął się bezspornie na czołowe miejsce. Obecnie Komisja Koordynacyjna Organizacji Kombatanckich i Społecznych na Wybrzeżu obejmuje 17 organizacji, liczących ponad 30 tys. członków.

Ogromna jest rola Związku na odcinku opieki nad byłymi partyzantami i zapewnienia im niezbędnej pomocy przy weryfikowaniu stopni wojskowych, czy zdobytych w boju odznaczeń. Dzięki związkowi setki i tysiące dzieci i wdów po bojownikach ma zabezpieczone możliwości kształcenia się i egzystencji.

Szczególnie dużo wysiłku włożył Związek w utrwalenie pamięci jednego z największych patriotów i budowniczych Polski Ludowej Gen. Karola Świerczewskiego - Waltera.

W dniu czwartej rocznicy odrodzenia Polski odbyło się w lokalu byłego „Bungalowu", w którym jeszcze rok temu różni spekulanci — elementy pasożytnicze trwoniły pieniądze, zdobyte nieuczciwą drogą, uroczyste otwarcie Domu Dziecka im. Karola Świerczewskiego dla sierot po uczestnikach Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Życzymy organizacji wojewódzkiej Związku dalszych sukcesów nad utrwaleniem zdobyczy okupionych krwią bojowników o wolność.

Delegatom trzeciego zjazdu wojewódzkiego życzymy pomyślnych obrad.

Faszystowskie metody walki z ruchem robotniczym na Malajach

Delegalizacja malajskiej partii komunistycznej

LONDYN, 24.7. (PAP). — Z Singapuru donoszą, iż rząd malajski postanowił uznać partię komunistyczną za organizację nielegalną.

Brytyjski minister kolonii Creech — Jones złożył w Izbie Gmin oświadczenie o sytuacji na Malajach. Stwierdził on, że rząd Federacji Malajskiej postanowił uznać partię komunistyczną za organizację nielegalną. Również trzy inne ugrupowania polityczne — Malajska Ludowa Armia Antyjapońska, Nowy Demokratyczny Związek Młodzieży i Związek Młodzieży Malajskiej uznane zostały za organizacje nielegalne.

Mniister Jones dodał, że zdaniem rządu istniało niebezpieczeństwo, iż partia komunistyczna sięgnie po władzę z chwilą gdy dostatecznie wielkie obszary kraju zostaną zajęte przez powstańców. Creech Jones oskarżył także Malajską Partię Komunistyczną o działalność „terrorystyczną"

Poseł komunistyczny Wiliam Gallacher stwierdził, że posunięcie rządu malajskiego i władz brytyjskich jest atakiem skierowanym bezpośrednio przeciwko malajskiej klasie pracującej.

Sekretarz brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollit oświadczył, że partia jego protestuje jak najkategoryczniej przeciwko zarządzeniom władz malajskich i brytyjskich.

NOWY JORK, 24.7 (PAP). — Według doniesień z Singapuru, oddziały lotnictwa brytyjskiego w dalszym ciągu bombardują i ostrzeliwują z karabinów maszynowych osiedla, których ludność udziela poparcia powstańcom malajskim. Do Singapuru przybywają nowe posiłki brytyjskie z kanału Sueskiego. Jednocześnie gubernator brytyjski na Malajach zwrócił się do rządu australijskiego z prośbą o przyśpieszenie dostaw broni mimo istnienia oficjalnego zakazu na wywóz broni. Wobec tego, że związek marynarzy australijskich odmówił przewozu broni do Singapuru, rząd australijski zamierza, jak wynika z otrzymanych doniesień, przesłać broń drogą lotniczą.

„Zamach" na siedzibę ONZ

NOWY JORK, 24.7 (PAP). — Policja amerykańska rozpisała listy gończe za niejakim Supiną, obywatelem USA, który w niedzielę z jednoosobowego samolotu typu „Piper Cub" zrzucił ładunek materiału wybuchowego na siedzibę ONZ w Lake Success. Ładunek eksplodował w powietrzu w odległości 400 yardów od głównego gmachu ONZ nie wyrządzając żadnych szkód.

Supina, który wylądował następnie na lotnisku La Guardia, zbiegł w nieznanym kierunku.

Wyrażany jest pogląd, że Supina, dokonując „zamachu" na siedzibę ONZ, pragnął zaprotestować przeciwko działalności tej organizacji, która, jego zdaniem, nie sprzyja utrwaleniu pokoju.

Depesze gratulacyjne z okazji Święta Odrodzenia

Prezydent R.P. Bolesław Bierut otrzymał w dniu Święta Odrodzenia następującą depeszę:

Do Pana Bolesława Bieruta Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

WARSZAWA

Proszę Pana, Panie Prezydencie, o przyjęcie moich powinszowań z okazji Święta Narodowego Odrodzenia Polski, jak również szczerych życzeń pomyślności i szczęścia dla Narodu Polskiego.

(—) N. Szwernik
Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR

×

Premier J. Cyrankiewicz otrzymał w dniu Święta Narodowego depeszę następującej treści:

Do Pana Józefa Cyrankiewicza Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa

Z okazji Święta Narodowego przesyłam powinszowania Panu, Panie Premierze, Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i zaprzyjaźnionemu narodowi polskiemu.

Życzę nowych sukcesów ludowej Rzeczypospolitej Polskiej, dalszego wzrostu siły i rozkwitu Państwa Polskiego.

(—) J. Stalin

×

Minister Modzelewski otrzymał w dniu Święta Narodowego następującą depeszę:
skiego

Do Pana Zygmunta Modzelewskiego Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa

Z okazji Święta Narodowego Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej proszę Pana, Panie Ministrze, o przyjęcie moich powinszowań oraz życzeń dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego.

(—) W. Mołotow

×

Z okazji Święta Odrodzenia, Minister Obrony Narodowej Marszałek Żymierski otrzymał następujące depesze:

Do Ministra Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Polski Michała Żymierskiego

W czwartą rocznicę Odrodzenia Nowej, Demokratycznej Polski, proszę przyjąć, Panie Marszałku ode mnie i od wszystkich żołnierzy podległych mi wojsk, najgorętsze pozdrowienia dla Pana i dla wszystkich żołnierzy bratniego Wojska Polskiego. Życzę Panu i wszystkim żołnierzom nowych osiągnięć w dziele dalszego wzmacniania siły obronnej Polski Ludowej.

Marszałek Zw. Radzieckiego Konstanty Rokossowski

×

Z okazji Święta Odrodzenia Polski Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następujące depesze:

Z okazji Święta Narodowego proszę o przyjęcie moich najlepszych życzeń zarówno szczęścia osobistego, jak i pełnego dobrobytu i dalszego rozwoju dla drogiej sojuszniczej Ziemi Polskiej, z którą łączą nas tak liczne historyczne więzy braterstwa.

(—) Clement Gottwald
Prezydent Republiki Czechosłowackiej.

×

Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie z okazji Święta Narodowego moich najgorętszych życzeń oraz zapewnień o uczuciach przyjaźni, które naród węgierski żywi niezmiennie dla narodu polskiego.

(—) Zoltan Tildy
Prezydent Republiki Węgierskiej

×

W imieniu Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii, jak również moim własnym przesyłam gorące powinszowania z okazji czwartej rocznicy wyzwolenia bratniej Polski spod faszystowskiego jarzma. Życzę z całego serca bratniemu narodowi polskiemu dalszego szczęśliwego rozwoju w przyjaźni z krajami demokratycznymi, na czele z naszym wspólnym oswobodzicielem wielkim Związkiem Radzieckim, dla utrwalenia demokracji ludowej i zapewnienia pokoju w świecie.

(—) dr. Minczo Nejczew
Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Depesze gratulacyjne

z okazji Święta Odrodzenia

Prezydent R.P. Bolesław Bierut otrzymał z okazji Święta Odrodzenia następujące depesze:

W dniu Święta Narodowego proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie moich szczerych powinszowań oraz najserdeczniejszych życzeń szczęśliwej i pomyślnej przyszłości dla narodu polskiego.

(—) Vincent Auriol
Prezydent Republiki Francuskiej

×

Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie moich najserdeczniejszych życzeń szczęścia dla narodu polskiego, które naród belgijski i ja osobiście składamy w dniu Święta Narodowego Polski.

(—) Karol
Książę Regent Belgii.

×

Z okazji Święta Narodowego składam gorące życzenia wzrostu siły Rzeczypospolitej oraz szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji.

(—) Diego Martinez Barrio
Prezydent Republiki Hiszpańskiej

×

W imieniu Prezydium Skupszczyny i swoim własnym składam najserdeczniejsze życzenia w dniu Święta Narodowego dla Pana, Panie Prezydencie i dla bratniego narodu polskiego.

(—) dr Ivan Ribar
Przew. Skupszczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii

×

W dniu 22 lipca mam zaszczyt przesłać życzenia szczęścia i pomyślności zarówno osobiście dla Waszej Ekscelencji, jak i dla narodu polskiego.

(—) Enrico Celio
Prezydent Konfederacji Szwajcarskiej

×

W dniu polskiego Święta Narodowego pragnę złożyć Waszej Ekscelencji moje szczere życzenia pomyślności dla narodu polskiego i Rządu Rzeczypospolitej, jak również szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji.

(—) Miguel Aleman
Prezydent Stanów Zjednoczonych Meksyku

×

Ponadto nadesłali życzenia charge d'affaires Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie poseł Brazylii w Warszawie, oraz cesarz Iranu — Mohamed Reza Pahlavi, król Egiptu — Faruk I, prezydent Republiki Tureckiej Ismet Inonu i prezydent Republiki Chińskiej — Chiang Kai Shek.

×

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz otrzymał z okazji Święta Odrodzenia Polski depesze gratulacyjne od premiera Albanii Enver Hoxha, premiera Bułgarii Dymitrowa, premiera Czechosłowacji Zapotockyego oraz premiera Jugosławii Marszałka Tito.

×

Minister Obrony Narodowej marsz. Żymierski otrzymał z okazji Święta Odrodzenia następujące depesze:

Pan Marszałek Polski
Michał Żymierski
Minister Obrony Narodowej
Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Wielce Szanowny Panie Marszałku! W dniu Święta Narodowego Polski 22 lipca, składam życzenia w imieniu swoim, jak również i całej Czechosłowackiej Armii. Lud czechosłowacki, a z nim i jego armia cieszy się z sukcesów bratniego polskiego narodu i jego Armii, osiągniętych na drodze budowania nowego szczęśliwego jutra i przy okazji Święta Narodowego życzy Panu i bratniej Armii Polskiej pełnego powodzenia na tej drodze. Wasz

Gen. Svoboda
Minister Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej

×

Szef Sztabu Generalnego W. P. gen. broni, Władysław Korczyc otrzymał w dniu Święta Narodowego następującą depeszę:

Wielce Szan. Panie Generale!

Proszę przyjąć ode mnie, jak również od całego składu osobowego Czechosłowackich Sił Zbrojnych najserdeczniejsze życzenia w Dniu Święta Narodowego Polski, 22 lipca. Czechosłowacka Armia przesyła bratniej Armii Polskiej swoje pozdrowienia i życzy jej dużo sukcesów oraz powodzenia na drodze do zapewnienia pokoju i nowego szczęśliwego jutra.

Wasz

Gen. Bryg. Drgać
za Szefa Sztabu łównego Czechosłowackich Sił Zbrojnych

×

Na ręce ministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego wpłynęły w dniu Święta Narodowego depesze od ministrów spraw zagranicznych: Brazylii Fernandesa, Czechosłowacji Clementisa, Danii Rasmussena, Hiszpanii Albornoza, Meksyku Bodeta, Republiki El Salvador Nuneza itd.

UTWORZENIA DEMOKRATYCZNEGO RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ

domaga się francuska opinia publiczna

Targi międzypartyjne trwają

PARYŻ, 24.7. (PAP). — Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym precyzuje swoje stanowisko wobec rządu Andre Marie.

„Oświadczenia Andre Marie, któremu prezydent Auriol powierzył utworzenie rządu — stwierdza komunikat — nie są w stanie zmniejszyć ogólnego niezadowolenia mas ludowych, ponieważ program rządu nie liczy się z interesami i z wolą ludu. Zamiast popierania polityki niezależności narodowej Andre Marie razem ze swoimi współpracownikami zamierza uprawiać politykę potęgującą nędzę mas pracujących. Polityka ta nie może zyskać sobie zaufania klasy robotniczej i ludu, pragnącego polityki prawdziwie francuskiej".

Z całej Francji napływają w dalszym ciągu rezolucje do prezydenta republiki Auriola, domagające się utworzenia prawdziwie demokratycznego rządu jedności narodowej.

PARYŻ, 24.7 (PAP). Po zakomunikowaniu Prezydentowi Republiki Auriolowi o godz. 2.35 w nocy z czwartku na piątek swej ostatecznej zgody na przyjęcie misji tworzenia nowego gabinetu, Andre Marie stanie w sobotę rano przed Zgromadzeniem Narodowym, aby otrzymać tzw. „inwestyturę" — czyli votum zaufania.

Większość wymagana do otrzymania „inwestytury" wynosi 311 głosów. Aczkolwiek zarówno SFIO jak i MRP wyraziły w zasadzie zgodę na uczestniczenie w nowym rządzie, ostateczna decyzja obu partii zapadnie po złożeniu deklaracji przez Andre Marie przed Zgromadzeniem Narodowym.

Według ostatnich wiadomości nowy rząd miałby obejmować socjalistów, radykałów, MRP, tzw. niezależnych, PRL, UDSR i oficjalnego przedstawiciela grupy gaullistowskiej Christaensa. Byłby to rząd najbardziej prawicowy od czasu wyzwolenia Francji.

Gabinet ma być utworzony na wzór angielski, obejmując prawdopodobnie trzech ministrów bez teki: Bluma (SFIO), Schumana (MRP) i Daniela (PRL), niewielką ilość ministrów, a mianowicie spraw zagranicznych Bidault, finansów Reynaud, gospodarki Ramadier, spraw wewnętrznych Moch, obrony narodowej Rene Mayer i sprawiedliwości Teitgen lub Coste-Floreta (MRP) oraz licznych podsekretarzy stanu.

PARYŻ, 24.7. (PAP). — Andre Marie prowadzi w dalszym ciągu rokowania z socjalistami i MRP w sprawie ich udziału w rządzie. MRP postawiło jako warunek utrzymanie przez Bidault teki ministra spraw zagranicznych. Wydaje się, że inne ugrupowania, które mają wejść w skład rządu, przyjęły ten warunek.

Socjaliści z początku przeciwstawiali się udziałowi Reynauda w rządzie. Reynaud, który ma otrzymać tekę ministra finansów, oświadczył, że dążyć będzie do „reorganizacji" przemysłu znacjonalizowanego i systemu ubezpieczeń społecznych oraz do przedłużenia 40-godzinnego tygodnia pracy. Socjaliści oponowali przeciwko powyższemu programowi Reynauda, lecz później wskutek interwencji Bluma i po przyznaniu socjalistom teki ministra gospodarki narodowej, zmienieli swe stanowisko.

Ministrem spraw wewnętrznych ma w dalszym ciągu być Moch.

Grupy prawicowe domagają się, aby Marie przeprowadził wybory do rad generalnych w październiku, podczas gdy socjaliści i MRP wypowiedzieli się za odroczeniem tych wyborów. Andre Marie czyni starania o pogodzenie tych dwóch stanowisk.

Chadecja włoska dąży do rozbicia

jedności związków zawodowych

RZYM, 24.7 (PAP). W senacie włoskim złożony został wniosek o votum nieufności dla rządu. Wniosek złożyła opozycja w związku z sytuacją jaka wytworzyła się po zamachu na Togliattiego. Senator Teraccini w płomiennym przemówieniu zdemaskował prowokacje rządu, oraz zachowanie się policji w Sienie, które miało na celu dolewanie oliwy do ognia. W tym samym czasie takie pisma jak organ Saragata „Umanita", „Quotidiani" i inne szerzą pogłoski o „powstaniu komunistycznym", ażeby usprawiedliwić represje przeciw robotnikom i jeszcze bardziej podsycić atmosferę w jakiej możliwy był zamach na Togliattiego.

Teraccini poświęcił wiele uwagi wysiłkom chrześcijańskich demokratów, którzy na polecenie Watykanu postawili sobie za zadanie rozbicie włoskiego ruchu zawodowego. Masy pracujące Włoch — powiedział Teraccini — przeciwstawiają się tym mpróbom jako też wszelkim zamachom na socjalne prawa robotnicze. Senator Giua (socjalista) podtrzymał wniosek o votum nieufności dla rządu włoskiego.

RZYM, 24.7 (PAP). — Senat włoski 173 głosami przeciwko 83 odrzucił wniosek opozycji w sprawie uchwalenia votum nieufności dla rządu z powodu jego postępowania w czasie strajku powszechnego, wywołanego zamachem na Togliattiego.

RZYM, 24.7 (PAP). Na posiedzeniu Rady stowarzyszenia robotniczego chrześcijańskiej demokracji, celem doprowadzenia do rozbicia jedności włoskich związków zawodowych, postanowiono zerwać tzw. „Układ rzymski", zawarty natychmiast po wyzwoleniu Włoch między wszystkimi kierunkami politycznymi grup wchodzących w skład związków zawodowych.

W wydanym komunikacie Rada robotników chrześcijańskiej demokracji precyzuje swe rozłamowe zamiary. W tym celu powzięto decyzję stworzenia odrębnej organizacji związkowej, stojącej poza Generalną Konfederacją Pracy. Następnie uchwalono przeprowadzanie referendum przed ogłaszaniem jakiegokolwiek strajku, co w praktyce oznacza przekreślenie wszelkiej jedności działania związków zawodowych. Usankcjonowanie rozbijackich postanowień chrześcijańskiej demokracji ma nastąpić na Kongresie Stowarzyszenia robotniczego chrześcijańskiej demokracji, który postanowiono zwołać na 15 września br.

Dalsze polepszenie

w stanie zdrowia Togliattiego

RZYM, 24.7. (PAP). — Dziennik „Unita" donosi, że stan zdrowia Togliattiego polepsza się w dalszym ciągu. Wstał on z łóżka i przeglądał dzienniki, siedząc w fotelu. Odwiedzili go Longo, Negarville i Paietta.

Dziennik „Avanti" donosi, że zdaniem lekarzy zdrowiu Togliattiego nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo.

W czwartek Togliatti przyjął prokuratora Aromatisi, który prowadzi śledztwo w sprawie zamachowca Pallante.

Prokurator zadał szereg pytań, dotyczących szczegółów zamachu. Togliatti stwierdził, że słyszał strzały, lecz że nie widział zamachowca i że nic o nim nie wie.

Święto Odrodzenia Polski

Uroczystości za granicą

MOSKWA, 24.7. (PAP). W ambasadzie R.P. w Moskwie odbyła się uroczysta akademia, w której wzięła udział miejscowa Polonia. Akademia poświęcona była czwartej rocznicy odzyskania niepodległości. Po akademii ambasador R.P. w Moskwie Naszkowski wydał przyjęcie na które przybyli: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Zorin; wyżsi urzędnicy radzieckiego MSZ, przedstawiciele armii radzieckiej, generał Kuźniecow, gen. Szatiłow, gen. Sławin, gen. Siniłow, gen. Sarajew, gen. Ifomiczenko, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w ZSRR gen. Gundorow, oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego, naukowego i literackiego.

Przyjęcie odbyło się w bardzo serdecznej atmosferze.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA, 24.7. (PAP). — Cała prasa czechosłowacka podaje treść przemówienia jakie wygłosił w dniu święta narodowego Polski, ambasador RP w Pradze Józef Olszewski przez radio czechosłowackie.

Prasa czeska poświęca również wiele miejsca czwartej rocznicy Manifestu PKWN, drukując na ten temat liczne artykuły wstępne i komentarze, ilustrowane fotografiami Prezydenta Bieruta oraz pracami grafików czeskich o powojennej Polsce. Wiele dzienników czeskich i słowackich wydało numery poświęcone polskiemu świętu narodowemu.

NIEMCY

BERLIN, 24.7. (AP). — W gmachu Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie odbyło się uroczyste przyjęcie, w którym wzięli udział członkowie misji wojskowych korpusu dyplomatycznego oraz dziennikarze zagraniczni. Gości podejmował szef Polskiej Misji Wojskowej gen. Prawin. Na uroczystość przybył szef radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech marsz. Sokołowski w towarzystwie szefa sztabu administracji radzieckiej gen. Łukiaczenko, urzędującego komendanta Berlina pułkownika Jelizarowa oraz zastępcy doradcy politycznego Gribanowa.

Władze brytyjskie reprezentował na przyjęciu zastępca gen. Robertsona, generał Brownjohn, a władze francuskie generał Ganeval. Wyżsi oficerowie amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech reprezentowali nieobecnego w Berlinie generała Clay'a. Licznie były reprezentowane misje państw słowiańskich.

FRANCJA

PARYŻ, 24.7. (PAP). Charge d'affaires ambasady R.P. w Paryżu radca Ogrodziński wydał w dniu Święta Odrodzenia Polski przyjęcie w salonach ambasady, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, świata politycznego, naukowego i artystycznego.

BELGLIA

BUKARESZT, 24.7. (PAP).—W dniu święta narodowego 22 lipca przedstawiciele emigracji polskiej ze wszystkich okręgów Belgii złożyli na ręce posła R.P. w Brukseli Aleksandra Krajewskiego życzenia dla Prezydenta Bieruta i rządu R. P.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych w salonach poselstwa w Brukseli odbyło się przyjęcie, w którym wzięli udział członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele rządu belgijskiego, świata politycznego, kulturalnego, sfer gospodarczych oraz liczni dziennikarze.

UKRAINA

MOSKWA, 24.7. (PAP). — Wicekonsul R. P. w Kijowie, Włoński, z małżonką wydali przyjęcie w konsulacie generalnym R. P. w Kijowie na które przybyli m. in. sekretarz Prezydium Rady Najwyższej USRR, Niżnik, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych USRR oraz liczni przedstawiciele świata literackiego, artystycznego i naukowego Radzieckiej Ukrainy.

Przyjęcie minęło w ciepłej atmosferze.

RUMUNIA

BUKARESZT, 24.7. (PAP).—W dniu 21 lipca, w przeddzień święta Odrodzenia Polski odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez „Dom Polski" w Bukareszcie. Na akademię przybyło ok. 500 członków miejscowej Polonii. Przemówienie wygłosił ambasador R. P. w Bukareszcie — Piotr Szymański — który wskazał na historyczne znaczenie Manifestu Lipcowego dla rozwoju nowej Polski Ludowej.

Wieczorem w Ambasadzie R. P. odbyło się przyjęcie dla członków rządu rumuńskiego i korpusu dyplomatycznego.

AUSTRIA

WIEDEŃ, 24.7. (PAP). Polonia wiedeńska uczciła dzień 22 lipca uroczystą akademią. Słowo wstępne wygłosił charge d'affaires RP w Wiedniu Władysław Tykociński, po czym referat o znaczeniu święta 22 lipca wygłosił członek zarządu Związku Polaków w Austrii — Makowski.

W związku ze Świętem Odrodzenia Polski charge d'affaires RP w Wiedniu Władysław Tykociński wydał przyjęcie. Na przyjęciu obecni byli: członkowie rządu austriackiego z kanclerzem Figlem i wicekanclerzem Scharfem na czele, przedstawiciele władz okupacyjnych oraz członkowie akredytowanego w Wiedniu korpusu dyplomatycznego.

JUGOSŁAWIA

BELGRAD, 24.7. (PAP). — Z okazji Święta Odrodzenia Polski odbyła się w Belgradzie akademia, na której referat okolicznościowy wygłosił minister robót publicznych Vlado Zecevic.

W części artystycznej wykonano utwory kompozytorów polskich.

Na akademii obecni byli m. in. charge d'affaires ambasady RP w Belgradzie, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz minister spraw zagranicznych Jugosławii Simic.

HOLANDIA

HAGA, 24.7. (PAP). — Dnia 22 bm. z okazji święta narodowego Polski charge d' affaires w Hadze Chabaczyński wydał w salach poselstwa przyjęcie, na którym byli obecni przedstawiciele dworu królewskiego, rządu, parlamentu, korpus dyplomatyczny w pełnym składzie, przedstawiciele ministerstw, prasy oraz świata gospodarczego i kulturalnego.

Radio Hilversum nadało 30-minutową audycję poświęconą Polsce. Przed mikrofonem rozgłośni przemawiali charge d'affaires RP Chabaczyński oraz prezes towarzystwa Nederland - Polen prof. Van Praage.

SZWECJA

SZTOKHOLM, 24.7 (PAP).—W dniu Święta Narodowego 22 lipca minister Bobrowski w salonach recepcyjnych poselstwa RP w Sztokholmie wydał przyjęcie, w którym wzięli udział członkowie rządu szwedzkiego, korpus dyplomatyczny oraz liczni przedstawiciele sfer finansowych, przemysłowych, świata literackiego i dziennikarskiego.

Wieczorem towarzystwo polsko - szwedzkie urządziło akademię, na której przemawiał prezydent Sztokholmu Anderson i minister Bobrowski.

FINLANDIA

HELSINKI, 24.7 (PAP). — W dniu 22 bm. w wigilię święta państwowego Polski w gmachu poselstwa RP w Helsinkach odbyła się akademia przy udziale licznie zebranej Polonii fińskiej. W dniu święta odprawiono uroczystą mszę, przy czym po raz pierwszy po wojnie kazanie zostało wygłoszone w polskim języku. Charge d'afafires RP w Helsinkach Umiastowski przyjął w salach poselstwa przedstawicieli rządu i społeczeństwa fińskiego oraz korpus dyplomatyczny.

WŁOCHY

RZYM, 24.7 (PAP).—Z okazji święta państwowego Polski w dniu 22 bm. ambasador RP w Rzymie Adam Ostrowski wydał w salach Grand Hotelu przyjęcie, na które przybyli członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele rządu włoskiego, reprezentanci świata kultury i sztuki oraz dziennikarze włoscy i zagraniczni.

„Zimna wojna" w USA

Oskarżenie komunistów desperackim krokiem Trumana

w walce o zwycięstwo wyborcze

NOWY JORK, 24.7. (PAP). — Aresztowanie przywódców amerykańskiej partii komunistycznej wywołało w postępowych kołach społeczeństwa USA powszechne oburzenie.

Henry Wallace w dłuższym oświadczeniu ostro potępił prowokacyjne aresztowanie przywódców amerykańskiej partii komunistycznej, twierdząc, iż ma ono odwrócić uwagę opinii publicznej USA od niefortunnej polityki wewnętrznej i zagranicznej rządu oraz umożliwić przez wywołanie powszechnej histerii, starym partiom utrzymanie się przy władzy. Wallace podkreślił, że obrona praw obywatelskich komunistów jest pierwszą linią obrony demokracji.

Przypomniał on, że historia Niemiec, Hiszpanii, Włoch i Japonii dowodzi jasno, iż **wyłączenie komunistów spod prawa jest pierwszym krokiem, zmierzającym do zaatakowania demokratycznych praw mniejszości narodowych, politycznych i religijnych oraz przeciwników istniejącego rządu.** Kandydat na prezydenta USA wyraził przekonanie, że ustawa, na mocy której aresztowano przywódców partii komunistycznej USA zostanie uznana za sprzeczną z konstytucją oraz podkreślił, że mimo rocznych dochodzeń oskarżenie pod adresem aresztowanych, nie zawiera żadnych konkretnych zarzutów.

Partia komunistyczna USA zapowiedziała, że 2 sierpnia br. w ramach krajowej konwencji partii, odbędzie się w Madison Square Garden wielki wiec protestacyjny przeciwko oskarżeniu i aresztowaniu przywódców komunistycznych. Na wiecu tym wysunięte zostanie żądanie zwolnienia aresztowanych, zaprzestania nagonki przeciwko komunistom i związkom zawodowym oraz zagwarantowania praw obywatelskich.

W niedzielę odbyła się w Nowym Jorku konferencja około 200 przywódców związków zawodowych i organizacji społecznych, która napiętnowała oskarżenia wysunięte przeciwko przywódcom komunistycznym. Na konferencji reprezentowanych było 16 związków AFL, 44 związki CIO oraz 26 organizacji społecznych.

Postanowiono wysłać w dniu 5 sierpnia **10-tysięczną delegację do Waszyngtonu** celem zażądania od Trumana wycofania oskarżenia przeciwko przywódcom komunistycznym oraz zaprotestowania przeciwko antykomunistycznemu projektowi ustawy Mundta.

W komentarzach do aresztowania 12-tu przywódców komunistycznych USA podkreśla się, iż staje się ono zrozumiałe na tle analizy strategii polityczno - wyborczej Trumana. **Truman wybrany wbrew woli własnej partii kandydatem demokratycznym na prezydenta, walczy desperacko o zwycięstwo.** Oskarżenie przywódców komunistycznych jest częścią tej walki i celowo zostało powiązane w czasie z poszczególnymi fazami ogólnej strategii.

Na froncie wyborczym chodzi o zdyskredytowanie partii Wallace'a i powiązanie rozpoczynającej się konwencji z aresztowaniem ludzi, którzy współdziałali w organizowaniu nowego ruchu. **Jednocześnie Truman dąży do wytrącenia z rąk republikanów argumentu antykomunistycznego i oczyszczenia demokratów z „zarzutu lewicowości".**

Na płaszczyźnie międzynarodowej, jak podkreśla się w tutejszych kołach, oskarżenie przywódców komunistycznych jest częścią składową „zimnej wojny", przeniesionej na teren domowy.

Studenci jugosłowiańscy z zagranicy

piszą do KPJ

MOSKWA, 24.7. (PAP). — 246 komunistów jugosłowiańskich, studiujących w radzieckich akademiach wojskowych, wystosowało list otwarty do obradującego obecnie w Belgradzie kongresu Komunistycznej Partii Jugosławii, w którym w całej pełni aprobuje rezolucję Biura Informacyjnego o sytuacji w KPJ.

Autorzy listu stwierdzają, że rezolucja Biura Informacyjnego wskazuje Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej jedynie słuszne wyjście ze ślepej uliczki, w którą zawiedli ją Tito, Kardel, Dżilas, Rankowicz i ich zwolennicy.

Kategorycznie protestujemy — głosi dalej pismo studentów jugosłowiańskich — przeciwko wrogiej polityce KC KPJ i rządu jugosłowiańskiego wobec Zw. Radzieckiego i WKP(b), wobec wszystkich bratnich partii komunistycznych i krajów demokracji ludowej. Swą antyradziecką, nacjonalistyczną polityką Tito, Kardel, Dżilas i Rankowicz zaprzedają naszą ojczyznę, niszczą nasze demokratyczne państwo, zbudowane przez narody Jugosławii przy czynnej pomocy ZSRR.

Swym zdradzieckim postępowaniem, nikczemnym flirtowaniem z imperialistami anglo - amerykańskimi, zrywają oni z interesami proletariackiego internacjonalizmu i budzą wśród naszych wrogów nadzieje na przywrócenie władzy kapitalistów i obszarników w Jugosławii, na przekształcenie jej w kolonię imperializmu. Pomoc ze strony partii komunistycznych innych państw, poparcie ze strony krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego jest zasadniczym warunkiem zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Jugosławii i niezawodną gwarancją przed ujarzmieniem nas przez imperializm anglo - amerykański".

W konkluzji studenci jugosłowiańscy w ZSRR piszą: „W obecnych warunkach partia nasza może powrócić do rodziny partii komunistycznych, jeśli otwarcie potępi antypartyjną i antyludową politykę Tito, Kardela, Dżilasa i Rankowicza, jeśli dochowa bezwzględnej wierności zasadom marksizmu — leninizmu.

Zwracamy się do delegatów kongresu, do wszystkich komunistów w Jugosławii z apelem, aby poskromili zarozumiałych przywódców, zażądali od nich uczciwego przyznania się do popełnionych błędów i ich naprawienia, całkowitego zerwania z nacjonalizmem, powrotu do internacjonalizmu oraz dalszego wzmacniania jednolitego frontu socjalistycznego przeciwko imperializmowi.

Jeśli obecni przywódcy okażą się do tego niezdolni, należy ich usunąć i wybrać nowe kierownictwo KPJ, które wyprowadzi naszą partię na drogę marksizmu - leninizmu".

Parlament szwedzki zaaprobował

włączenie Szwecji do planu Marshalla

SZTOKHOLM, 24.7. (PAP). W ostatnim dniu sesji przed feriami letnimi Rigstag szwedzki debatował nad projektem komisji spraw zagranicznych o gospodarczej współpracy między USA i Szwecją i włączeniem Szwecji do planu Marshalla.

Dyskusje nad projektem zagaił w pierwszej izbie socjalista Branting, oświadczając, że projektowana umowa jest nie do przyjęcia. Branting zaznaczył, że plan Marshalla jest pomocą dla Ameryki, a nie dla Europy, gdyż plan ten przygotowuje światową katastrofę ekonomiczną. „Dyskusja toczy się dziś nie nad umową — powiedział on — lecz nad dyktandem". Następnie przemawiał przedstawiciel partii komunistycznej Ohman, popierając oświadczenia Brantinga.

W drugiej izbie w czasie dyskusji zabrał głos komunista Hagberg, który wystąpił przeciwko przyłączeniu się Szwecji do krajów marshallowskich, stwierdzając, że przez umowę z USA, Szwecja straci swą suwerenność.

Po dyskusji przeprowadzono głosowanie w wyniku którego projekt przyłączenia Szwecji do planu Marshalla został uchwalony.

WIELKIE DNI WROCŁAWIA

Dni, które co dopiero minęły we Wrocławiu, należeć będą niewątpliwie do takich, o których pamięć nie przeminie. Dni te bowiem pokazały — jaka jest Polska współczesna i jakie są przesłanki i kierunek jej rozwoju.

Nie mówimy, że to prosty zbieg okoliczności, iż w ciągu dwu dni odbyło się zarówno otwarcie Wystawy Ziem Odzyskanych jak zjednoczeniowy zlot młodzieży, i że uroczystości te znalazły się w ramach dorocznego święta narodowego. Ta równoczesność jest wyrazem naturalnych powiązań tych trzech faktów.

Tym bardziej więc trzeba jednym syntetycznym rzutem oka objąć całość owych dni wrocławskich.

Ich fundament? Na początku było mniej niż nic, bo były tylko klęski, zawinione przez zły ustrój i zbrodniczą politykę; bo brakło w ogóle państwa, które przegrali burżuazyjni władcy. Ale i wówczas, gdy dzięki zwycięstwu ZSRR nad hitleryzmem i zwycięstwu demokracji ludowej w Polsce odrodziło się nowe państwo polskie pod znakiem Manifestu Lipcowego — i gdy granice Odry i Nysy oznaczyły początek nowej epoki w dziejach Polski i Europy — i wówczas, od czego się zaczęło? Wśród zgliszcz dymiącego miasta snuli się Niemcy—sprawcy zniszczenia —i szabrownicy, hieny pobojowisk. Wrocław 1945? Miasto okryte śmiertelnym całunem, zniszczenie, o którego ogromie mogą mieć pojęcie tylko mieszkańcy Warszawy.

Przybyli pierwsi pionierzy, podejmujący trud wskrzeszenia polskiego życia na poniemieckich ruinach. Zwolna zniknęli z życia miasta Niemcy, skończył się szaber, a pojęcie pioniera ustąpiło zwyczajnemu pojęciu obywatela. Polska szła wielką drogą demokracji ludowej, wyzwalającej w narodzie nowe siły, a Wrocław stał się miastem, które zwyciężyło śmierć.

To się łatwo mówi i pisze: Wystawa Ziem Odzyskanych obrazuje trzechletni dorobek Polski na zachodzie. Lecz treść, która w tym słowach jest zawarta ,wyraża więcej niż powiedzieć mogą słowa. Jest to bowiem sens drogi od śmierci do życia, drogi od ugorów i ruin, do zagospodarowania miast i wsi, do fabryk i kopalń, do tego wszystkiego co sprawiło, że polskie Ziemie Odzyskane są dziś nawskroś nasze, polskie.

Czym jest więc Wystawa Ziem Odzyskanych? Czy tylko pokazem naszego wszechstronnego dorobku gospodarczego i wspaniałego wysiłku odbudowy który tak plastycznie narzuca się oczom gości Wystawy, ujęty w obrazy, wykresy i liczby? Jest tym wszystkim, ale jest czymś więcej jeszcze: **„budową nowego, a nie tylko odbudową tego co zniszczone“** i jednocześnie **„tworzeniem nowych form życia społecznego Polski, kroczącej przez demokrację ludową ku socjalizmowi“** (z mowy wrocławskiej Premiera Cyrankiewicza).

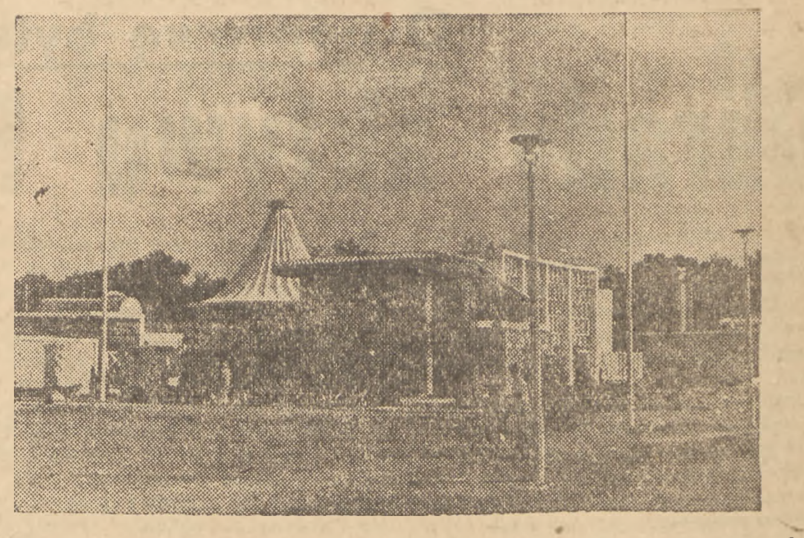
Tę wystawę otwarł Prezydent Bierut w przeddzień obchodu święta narodowego, które jest wyrazem zwycięstwa Polski Ludowej, a zarazem symbolem wejścia jej na drogę, która poprzez reformy społeczne i słuszną politykę doprowadziła do możliwości zorganizowania wystawy polskiego dorobku w dawnym zniemczonym mieście zniemczonego Śląska. Jest to więc najbardziej naturalne połączenie jakie można pomyśleć. Święto Lipcowe w całym kraju było wielką manifestacją mas pracujących. Żywiołowe i radosne formy jego obchodów z całą wyrazistością świadczyły o jedności ludu i umiłowaniu idei święta, które jest jego świętem. Jest też słuszne i zrozumiałe, że świadomość dokonanych osiągnięć wyrażano wszędzie w nastroju radości i zabawy.

A wreszcie Zlot Młodzieży, który doprowadził do utworzenia zjednoczonego Związku Młodzieży Polskiej. Słuszne, że odbył się on we Wrocławiu i właśnie w dniach święta narodowego i otwarcia Wystawy. Święto narodowe jest wyrazem idei nowej Polski, a Wystawa Ziem Odzyskanych wyrazem realizowania tej idei. To teraźniejszość, z której współczesne pokolenie może być dumne.

A przyszłość? **„Taka będzie przyszłość Polski, jaką wy potraficie stworzyć“** (z przemówienia Prezydenta Bieruta do młodzieży).

Zarówno okoliczności zewnętrzne zlotu jak jego przebieg i wyniki wykazują, że młode pokolenie włącza się całkowicie w służbę Polsce, by budować jej przyszłość w duchu wskazań Manifestu Lipcowego, w duchu demokracji ludowej kroczącej do socjalizmu.

(J. A. S.)



Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, teren „B“ Pawilony Centrali Materiałów Budowlanych i Centrali Tekstylnej.

NARÓD ANGIELSKI NIE CHCE WOJNY

Korespondencja własna z Londynu

Histeryczna nagonka wojenna, celowo i planowo rozdmuchiwana przez labourzystowskich mężów stanu i prasę brytyjską w związku z sytuacją w Berlinie, znalazła się ostatnio u szczytu, a ukoronowaniem jej było obsadzenie brytyjskich baz lotniczych 60-oma amerykańskimi superfortecami, mającymi służyć jako postrach dla Związku Radzieckiego.

Jednak w kraju, którego wszelkie kanały propagandowe znajdują się w rękach zmonopolizowanej finansjery, prasa nigdy nie będzie wyrazicielem opinii publicznej.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że wśród szerokich mas pracujących Wielkiej Brytanii słyszy się głosy, iż żaden robotnik angielski nie podniesie broni na sprzymierzonego w jego walce o socjalizm żołnierza Armii Radzieckiej, jeżeli nieomal każdy przeciętny obywatel brytyjski wypowiada się gorąco przeciwko nowej wojnie, jeżeli postępowe koła inteligencji angielskiej, której liczebność bywa u nas niejednokrotnie niedoceniana, widzą w obecnej rozgrywce pomiędzy wschodem i zachodem niezwykłą szansę dla Wielkiej Brytanii jako szermierza pokoju — wówczas można z całym przekonaniem stwierdzić, że naród angielski nie chce trzeciej wojny.

KONFERENCJA POD HASŁEM POROZUMIENIA ŚWIATOWEGO I POKOJU

Dążności te jednak nurtują poszczególne odłamy społeczeństwa z oddzielna i omawiane są mniej lub więcej po kątach. Formę zorganizowanej manifestacji przyjęły dopiero na zainicjowanej w Londynie 18-go lipca przez redakcję organu partii komunistycznej „Daily Worker“ za poparciem Narodowej Rady Pokoju, wielkiej Konferencji, która odbyła się pod hasłem „porozumienia światowego i pokoju“ i zgromadziła ponad 1000 delegatów reprezentujących 3 i pół miliona ludzi z całej Anglii, zgrupowanych w rozmaitych organizacjach.

Konferencja ta stała się rzeczywiście wspólną platformą dla wszystkich pokojowo nastrojonych elementów brytyjskich.

Mówcy podkreślali, że pewnym jest iż Związek Radziecki wojny nie chce i wystarczy dobra wola ze strony mocarstw zachodnich, aby pokój został zachowany.

HISTORYCZNA SZANSA

„Największym zaszczytem mogącym przypaść w udziale każdemu państwu jest rola szermierza pokoju“ — mówił wielki przyjaciel socjalizmu Dziekan z Canterbury dr. Hewlett Johnson, — „niechaj kraj nasz, który padłby pierwszy ofiarą przyszłej wojny, skorzysta z nadarzającej mu się historycznej szansy, jaką daje nam Związek Radziecki w swej ostatniej nocie w sprawie Berlina“. Wypowiadając te słowa sugestywna postawa siwego starca, z wielkim krzyżem na piersiach i wzniesionymi do góry rękoma, żywo przypominała wieszczą postać księdza Skargi z matejkowskiego obrazu.

Szeroko dyskutowana była kwestia bomby atomowej. Domagano się bezwzględnie jej zdelegalizowania, a delegat manchesterskiej Rady Handlowej odsłonił ekonomiczne przyczyny niebezpieczeństwa wojennego, przypominając, że bomba atomowa znajduje się w rękach największych monopoli kapitalistycznych.

Niezależny poseł do Izby Gmin D.N. Pritt mówił o presji jaką Konferencja ta powinna wywrzeć na rządzie, aby odstąpił od zależności amerykańskiej i poprowadził politykę przyjaźni w stosunku do Związku Radzieckiego, do której to polityki rząd został powołany przy wyborach. Tezę tę poparł poseł Platts Mills, kóry wypominał przywódcom labourzystowskim całkowite odstępstwo od własnego programu wyborczego.

OŚWIADCZENIE REDAKTORA „DAILY WORKER“

Przewodniczący Konferencji redaktor „Daily Worker“ William Rust na zakończenie złożył następujące oświadczenie, które przyjęte zostało przez aklamację:

„Konferencja wyraża swą głęboką wiarę w naród, że zdoła on utrzymać pokój. Wzywamy narody całego świata aby poświęciły swą energię celem osiągnięcia:

1) delegalizacji bomby atomowej i redukcji zbrojeń,

2) wzmocnienia autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych,

3) ustanowienia zjednoczonego i demokratycznego państwa niemieckiego,

4) rozwoju współpracy ekonomicznej i kulturalnej ze Związkiem Radzieckim i krajami Wschodniej Europy“.

SIŁY, Z KTÓRYMI MUSI SIĘ LICZYĆ RZĄD BRYTYJSKI

Spontaniczny entuzjazm setek delegatów z całej Anglii dla wszystkich wyrazów przyjaźni i sympatii dla Związku Radzieckiego i demokracji ludowych był imponującą manifestacja

Ta właśnie manifestacja będąca pierwszym skonsolidowanym wyrazem woli trwałego pokoju prawdziwie demokratycznych sił Wielkiej Brytanii, jednocząca tak licznych przedstawicieli najrozmaitszych organizacji i instytucji, że wielka sala ich wszystkich pomieścić nie mogła, świadczy o tym, że sprawa pokoju i demokracji ma tutaj więcej przyjaciół niż przypuszcza rząd Wielkiej Brytanii.

Przeważająca część prasy brytyjskiej potężną tę demonstrację całkowicie przemilczała — ale prawdziwie postępowych prądów społecznych, kapitalistyczna prasa nigdy nie potrafiła zdławić swym milczeniem.

Aleksander Walczak

NA MARGINESIE

Celibatariusze

W warszawskim Sądzie Okręgowym toczyła się niedawno sprawa KS. ŁOWIŃSKIEGO, proboszcza parafii św. Wawrzyńca na Woli. Ks. Łowiński oskarżony był o poważne nadużycia materialne, polegające na nielegalnej sprzedaży artykułów budowlanych, otrzymanych na odbudowę kościoła.

W toku dochodzenia wyszło na jaw, że ks. Łowiński utrzymywał gorszące parafian stosunki z niejaką Janiną Wanke, której wyremontował mieszkanie kosztem miliona zł, kupił cenne meble itp. Nawet dochody, uzyskiwane ze zbiórek „na tacę“ oraz z imprez urządzanych pod firmą „Caritasu“, miały służyć na subsydiowanie „przyjaciółki“ ks. Łowińskiego.

Dnia 27 bm. również przed Sądem Okręgowym w Warszawie, rozpoczął się proces trzech BRACI ALBERTYNÓW z zakładu wychowawczego przy ul. Grochowskiej, oskarżonych o „czyny nierządne“, których dokonywali z powierzonymi ich pieczy wychowankami zakładu. Dochodzenie wstępne wykazało, że skargi wnoszone w tej sprawie do przełożonego zakładu a nawet do Kurii biskupiej nie odniosły żadnego skutku.

W jednym ze swych znakomitych felietonów pt. „Sprawy najdrażliwsze“ pisał w r. 1937 Boy - Żeleński:

„Drogi, których szuka zdławiony instynkt natury, mogą być rozmaite: kręte, niepokojące... Faktem jest, że zdławić w mężczyźnie tak potężne uczucia, jak miłość kobiety i miłość ojcowską, a potem oddać mu pod nieograniczoną władzę nieświadome dzieci, to jest rzecz nie wolna od niebezpieczeństw. Instynkty mszczą się czasem straszliwie

„Panowie, pod tą zasłoną, która kryje celibat, dzieją się niejednokrotnie wprost niepojęte dla normalnego człowieka rzeczy. I tylko podczas procesów sądowych uchyla się rąbek tej zasłony“...

Tak mówił prawnik podczas głośnego procesu na podobnym tle... Otóż w tym rzecz, że nic się nie uchyla. Bo do procesu nie dochodzi prawie nigdy. Każdą tego rodzaju sprawę — a byłoby materiału do nich mnóstwo — tuszuje się z reguły. Wiem to pozytywnie od sądowników“...

Od chwili, gdy Boy pisał te słowa, zmieniło się w Polsce wiele — i dlatego dzisiaj nawet „sprawy najdrażliwsze“ stają się przedmiotem rozstrząsań sądowych.

Ale zważmy: gdyby ks. Łowiński nie popełnił nadużyć pieniężnych, nikt nie miałby sposobności wejrzeć w jego intymne stosunki z ową „przyjaciółką“ i ex - gospodynią; gdyby chłopcy z zakładu „wychowawczego“ (!) Braci Albertynów nie zdobyli się na śmiałość i odwagę wniesienia skargi do władz publicznych, albo gdyby „partnerzy“ oskarżonych „braciszków“ mieli powyżej lat 18, sprawa nie doszłaby do sądu i nikt nie wiedziałby o stosunkach (nomen — omen!), panujących w zakładzie na Grochowskiej.

Dalecy jesteśmy od zamiaru uogólniania przytoczonych tu faktów... seksualnych. Faktem jest przecież, że celibatariusze o „zdławionym instynkcie naturalnym“ nie cieszyli się nigdy i nie cieszą się zbyt dobrą opinią pod względem obyczajowym. Te sprawy traktuje dobitnie staropolska fraszka i satyra, a dziś przecież chłopi mają wiele jędrnych w tym zakresie powiedzeń.

Cóż robić... Starożytni mądrzy Rzymianie mawiali: „Naturam expellas furca, tamen usque recurret“ Co w wolnym przekładzie polskim znaczy: „Natura bezkarnie gwałcić się nie da“... A karą jest — kompromitacja, zgorszenie publiczne, no i — rezultat procesów sądowych.



Ogólny widok Wystawy ZO z Halą Ludową w głębi

W GÓRĘ SZTANDAR PROLETARIACKIEGO INTERNACJONALIZMU

NOWY NUMER DWUTYGODNIKA „O TRWAŁY POKÓJ — O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ“

POD powyższym tytułem zamieszcza ostatni (17) nr: „O trwały pokój, o demokrację ludową“ artykuł redakcyjny omawiający oddźwięki rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie KPJ. Wszystkie partie marksistowsko-leninowskie wyciągają z tej rezolucji praktyczne wnioski. Uwzględniając konkretne warunki swoich krajów partie robotnicze podejmują wielką pracę zmierzającą do wzmocnienia ideologicznego, teoretycznego i politycznego swych szeregów do zaostrzenia rewolucyjnej czujności wobec wszelkich przejawów nacjonalizmu i oportunizmu.

Redakcja dokonywa następnie przeglądu posunięć KC KPJ — już po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego — które wskazują na systematyczne oddalanie się kliki Tito od zasad marksizmu - leninizmu.

„Odchylenie w kierunku nacjonalizmu — uczy towarzysz Stalin — to naginanie internacjonalistycznej polityki klasy robotniczej do nacjonalistycznej polityki burżuazji... Odchylenie w kierunku nacjonalizmu odzwierciedla próby „rodzimej“ narodowej burżuazji ...przywrócenia kapitalizmu“.

Stosunek najbardziej reakcyjnych kół imperialistycznych do antysowieckiego, nacjonalistycznego i antypartyjnego kierownictwa KPJ jest najlepszą ilustracją upadku jugosłowiańskich odszczepieńców socjalizmu. Pasowanie Tito i jego grupy na „bohaterów narodowych“ jest niczym innym, jak pasowaniem ich na bohaterów imperializmu międzynarodowego.

Ale „każdy prawdziwy marksista rozumie jedno — Komunistyczna Partia Jugosławii dochowa wierności marksizmowi - leninizmowi, wypali wrzód nacjonalizmu burżuazyjnego i śmiało kroczyć będzie pod sztandarem leninowsko - stalinowskiego internacjonalizmu budując socjalizm, gdyż partie komunistyczne są partiami zrośniętymi z życiem mas, partiami rozwijającymi się, kroczącymi ku zwycięstwu, czerpiącymi z [illegible] i samokrytyki soki żywotne dla swego rozwoju, wzrostu ideologicznego i organizacyjnego“.

*

Sytuacji w KPJ poświęcone są również artykuły towarzyszy I. Loutu, A. Pauker i P. Judina.

Tow. A. Pauker wskazując na odejście KC KPJ od leninowsko - stalinowskich zasad struktury partii klasy robotniczej odwołuje się do wielkiego, historycznego doświadczenia WKP (b).

„Doświadczenie partii bolszewickiej — pisze tow. Pauker — nagromadzone w okresie prawie pół wieku jest wspaniałym dowodem słuszności leninowsko - stalinowskiej nauki o partii. Siła partii bolszewickiej tkwi w jej nierozerwalnej łączności z masami w jej gotowości nie tylko do uczenia mas, lecz i do uczenia się od nich. Siła partii bolszewickiej tkwi w jej zwartości i dyscyplinie. Ale jest to dyscyplina nie mająca nic wspólnego ze „ślepą“ dyscypliną, dyscypliną pod knutem. Żelazna dyscyplina nie wyklucza, lecz zakłada świadomość i dobrowolność, gdyż tylko świadoma dyscyplina może być żelazną dyscypliną“.

Rozwijając w dalszym ciągu leninowsko - stalinowską naukę o partii tow. Pauker wskazuje na znaczenie i istotę centralizmu demokratycznego, zarzuconego przez kierownictwo KPJ na rzecz systemu opartego na drylu wojskowym.

Zasadą centralizmu demokratycznego jest podporządkowanie się mniejszości — większości, podporządkowanie się niższych instancji partyjnych — wyższym. Ale podporządkowanie to winno się opierać na demokracji wewnątrzpartyjnej, na swobodzie dyskusji przed zapadnięciem uchwały, na swobodzie krytyki, na samokrytyce, na wybieralności wszystkich władz partyjnych. Wybieralność — zwłaszcza w warunkach legalnej pracy partii — jest gwarancją powierzania kierowniczych stanowisk partyjnych ludziom najbardziej godnym zaufania masy partyjnej. Odejście KC KPJ od nauk Lenina i Stalina i partii, zamiana centralizmu demokratycznego na biurokratyczny militaryzm partyjny — to jeden z głównych przejawów antymarksistowskiej postawy KC KPJ.

*

17 numer „O trwały pokój, o demokrację ludową“ przynosi ponadto kilka interesujących artykułów na inne tematy.

Artykuł tow. L. Revai'a omawia walkę z reakcją klerykalną na Węgrzech. Autor informuje na wstępie o tym, że demokracja ludowa na Węgrzech uczyniła wszystko, aby utrzymać normalne stosunki między kościołem a demokratyczną władzą państwową. Kościół nie został oddzielony od państwa. Nauczyciele szkół kościelnych i księża otrzymali poważne subwencje rządowe.

Na tę politykę ustępstw i tolerancji wyższe duchowieństwo katolickie na Węgrzech odpowiedziało wrogą działalnością. Nici wiążące wyższe duchowieństwo katolickie na Węgrzech z ośrodkami imperialistów amerykańskich i wrogów demokracji ludowej sprawiły, że wraz z likwidacją polfaszystowskich organizacji, wyższy kler stawał się coraz bardziej głównym ośrodkiem działalności całej reakcji węgierskiej. Kardynał Mindszenthy stał się sztandarem walki z demokracją ludową. Odrzucił on propozycję rządu wszczęcia rozmów w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy Kościołem a państwem, nie ukrywając iż liczy na zaostrzenie się sytuacji międzynarodowej, na pomoc imperializmu amerykańskiego, na wybuch wojny.

Walka reakcyjnego kleru z demokracją ludową nabrała szczególnej ostrości przy likwidacji szkolnictwa kościelnego, obejmującego na Węgrzech połowę wszystkich szkół, a stanowiącego dla kleru potężną bazę reakcyjnego oddziaływania i wrogiej działalności. Walkę tę — jak wiadomo — wygrała demokracja ludowa. I tow. L. Revai konkluduje;

Węgierska demokracja ludowa ma pełne prawo, aby uważać przejęcie szkół kościelnych przez państwo za taki sukces, który z uwagi na jego społeczne znaczenie, można postawić na jednej płaszczyźnie z reformą rolną, nacjonalizacją banków oraz wielkiego i średniego przemysłu.

*

Pracy organizacyjnej Komunistycznej Partii Francji poświęcony jest artykuł Mariusa Patinaud. Omawia on strukturę organizacyjną i pracę codzienną wszystkich ogniw w hierarchii organizacyjnej KPF.

Politykę agrarną Włoskiej Partii Komunistycznej omawia artykuł tow. Emilio Sereni. Wskazuje on na to, że KP Włoch kierowała się i kieruje walką mas chłopskich o ziemię.

Spośród artykułów wymienić jeszcze należy zamieszczony w omawianym numerze pisma „O pokój, o demokrację ludową“ artykuł tow. A. Jugowa, który porusza szereg zagadnień z dziedziny organizacji aparatu państwowego w Bułgarii.

Cotygodniowy przegląd Na widowni politycznej“, rezolucje poszczególnych partii robotniczych w sprawie Jugosławii, oraz cały szereg informacji i wiadomości z międzynarodowego ruchu robotniczego uzupełniała bogatą treść 17 numeru organu Biura Informacyjnego.

R.J.

Z prasy

Układ sił

Trzy wydarzenia przykuły uwagę naszej prasy w ciągu paru dni ostatnich. Czwarta rocznica ogłoszenia Manifestu PKWN, otwarcie Wystawy Ziem Odzyskanych oraz Zjednoczeniowy Kongres Młodzieży.

Święto Odrodzenia wraz z rocznicą PKWN przyniosło bezmiar artykułów, stanowiących bilans osiągnięć naszej pracy po wyzwoleniu.

Bardzo trafny, bardzo mocny, a równocześnie ciekawy artykuł na ten temat umieścił w „Kurierze Codziennym“ wiceminister Leon Chajn. Zastanawiając się nad układem sił politycznych w Polsce, autor pisze:

„Co mogła przeciwstawić reakcja przez okres minionych czterech lat obozowi polskiej demokracji? Cementującej się jedności, — walki bratobójcze? Samowystarczalności w dziedzinie rolnictwa — sabotaż reformy rolnej? Przekroczeniu przedwojennego poziomu produkcji — szkodnictwo gospodarcze? Opanowaniu niebezpieczeństwa inflacji — czarną giełdę? Usprawnieniu transportu czy przekroczeniu planu inwestycyjnego — spekulację? Rozwojowi szkolnictwa zatruwanie młodzieży jadem nienawiści? Zespoleniu Ziem Odzyskanych — bandy leśne? Suwerenności gospodarczej — plan Marshalla? Polsce Ludowej — Mikołajczyka?

Musieli odejść ci, którzy życiu przeciwstawiali śmierć. Zostali ci, do których należy jutro. Ci, którzy przez cztery lata w warunkach zdewastowanej i zdeprawowanej przez okupanta Polski — potrafili odbudować życie. Zostały miliony — odeszły jednostki.

Po wytkniętej drodze będziemy śmiało szli naprzód ku najbardziej postępowym formom politycznym, gospodarczym i kulturalnym. W oparciu o doświadczenia historyczne, o bogatą narodową tradycję, będziemy budowali strzelisty gmach Polski“.

Toteż tytuł artykułu „Słowa przekute w czyny“ nie wywołuje wrażenia przenośni. Każdy musi przyznać, że zapowiedzi Manifestu zostały lub są realizowane.

»Pochwała rąk«

Wystawa Ziem Odzyskanych wzbudziła powszechne zainteresowanie i powszechny zachwyt. Trzeba powiedzieć, że najbardziej wyczerpujące i najciekawsze informacje o niej zamieściła prasa prowincjonalna. Bardzo ciekawe reportaże znaleźć można w „Trybunie Dolnośląskiej“.

Rozwiązanie graficzne kolumn poświęconych wystawie, — kolumn bogato ilustrowanych, przynosi tej redakcji zaszczyt. Treściowo najciekawsze są reportaże wystawowe zamieszczone przez krakowski „Dziennik Polski“. Naprawdę piękne impresje powystawowe przynosi artykuł Wojciecha Żukrowskiego „Pochwała rąk“. Cytujemy jego zakończenie:

„Sławię was bezimienni robotnicy! Wołam na chwałę rąk, których może nikt nie uściśnie! Ręce sine od cementu, czerwone od minii, czarne od ziemi rozkwitających ogrodów. Oto co pod waszym dotknięciem wyrosło, — gmachy i kwiaty! Siła i piękno! Patrząc na Wystawę trudno wam będzie dostrzec ślad własnego trudu, dłonie nie odcisnęły się w kamieniu. Powstała, stoi przed wami prawdziwa wielkość — czy poznajecie rysy? Wystawa — to przecie fotografia młodej robotnicy — Polski!“

Pr.

O poprawę bytu człowieka pracy

Obrady aktywu PPR na Wybrzeżu

W KM PPR w Gdyni odbyło się zebranie aktywu, na którym omówiono uchwały plenum KC naszej partii. Odświętnie udekorowana świetlica Komitetu zapełniła się szczelnie towarzyszami jeszcze przed rozpoczęciem narady.

Zebranie zagaił II-gi Sekretarz Komitetu tow. **Deklewa**, po czym referat na temat pracy plenum KC wygłosił tow. red. **Groszkiewicz**. Aktyw gdyńskiej organizacji przesłał najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia szybkiego powrotu do zdrowia tow. Wiesławowi.

Po referacie, przyjętym przez zebranych długimi oklaskami, wywiązała się bardzo żywa dyskusja, w której zabrało głos 10-ciu towarzyszy. Dyskusja wykazała wysoki poziom uświadomienia, zarówno jeśli chodzi o zagadnienia polityki międzynarodowej jak i wewnętrznej.

POTRZEBNA IM OPIEKA

Tow. **Żebrowski** wykazał podobne warunki życia biedoty chłopskiej i załóg kutrów rybackich. Partia nasza powinna zwrócić uwagę na tego „producenta drobno - towarowego" i otoczyć go opieką, zwłaszcza, że w związku z przewidywanym rozwojem rybołówstwa i budową wielkiej ilości małych jednostek, zaistnieje potrzeba wyszkolenia nowego narybku morskiego.

Tow. Witek, mówił o wypadkach w Jogosławii. Wspomniał również o roli spółdzielczości wiejskiej przed wojną — i w warunkach obecnych.

Dużo uwagi wsi poświęcił tow. **Orłowski**. Zreorganizowana spółdzielczość jest czynnikiem, regulującym w prawidłowy sposób wymianę towarową między wsią i miastem. Obecnie należy dbać o Ośrodki Maszynowe, ponieważ dalsza mechanizacja wsi i dostarczenie jej większej ilości nawozów sztucznych, zwiększy wydajność pracy. Mówca podkreślił, że — w odróżnieniu od okresu przedwrześniowego — mamy obecnie warunki, w których jesteśmy w stanie wchłonąć nadwyżkę ludności wiejskiej do miast i przygotować ją do pracy przy warsztatach. Tow. Orłowski zwrócił uwagę na konieczność uspółdzielczenia gospodarki wiejskiej, co przyczyni się do likwidacji spekulacji na wsi.

UKRÓCIĆ NADUŻYCIA

Tow. **Hamankiewicz** naświetlił skutki wypadków jugosłowiańskich, wokół których rozpętała się propaganda anglosaska. Wnioski, jakie nasza partia powinna wyciągnąć — to dalsze wzmocnienie aktywu, ożywienie myśli marksistowskiej. Będzie to dla nas gwarancją uniknięcia podobnych błędów i bodźcem do dalszej pracy.

Tow. Balin i tow. Albelcicz zwrócili uwagę na metody chylącego się ku upadkowi kapitalizmu, który szuka wszelkich dróg — nie wyłączając mordu zza węgła, aby rozbić ruch robotniczy. Narody, budujące ustrój na nauce Marksa, nie boją się żadnych pogróżek. Zadaniem naszej Partii w przededniu połączenia się z PPS jest dalsze wzmocnienie ruchu robotniczego, w myśl zasad wielkich myślicieli socjalistycznych, zwrócenie uwagi na wieś, otoczenie opieką biedniejszych chłopów.

Tow. Wójcicki podkreślił konieczność zwrócenia uwagi na różnych „dygnitarzy", którzy zapominają niekiedy że sami wyrośli z klasy robotniczej. Należy pomóc ludziom pracy w uzyskiwaniu mieszkań. Wypadki rozbiórki domów mieszkalnych na budowę kościoła, podczas gdy robotnik orłowski mieszka w bardzo ciężkich warunkach — nie powinny mieć miejsca.

GOSPODARKA DROBNOTOWAROWA

Tow. Deklewa zwrócił uwagę na wielką ilość — 60 proc. — zatrudnionych w gospodarce drobnotowarowej. Powinno to wzmóc naszą czujność na odcinku walki klasowej i pobudzić do opracowania metod tej walki. Klasa robotnicza powinna w realizacji tego zadania przyjść z pomocą wsi.

Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Groszkiewicza, zebrani uchwalili rezolucję, piętnującą ostro antymarksistowskie stanowisko kierownictwa KPJ. Aktyw Gdyński stwierdza, że wyniki prac Plenum KC stworzyły podstawę całkowitej jedności ruchu robotniczego, w walce o osiągnięcie socjalizmu w naszym kraju.

Organizacja Gdyńska PPR winna zrozumieć ogrom odpowiedzialności za tak ważny dla życia gospodarczego naszego kraju odcinek morski, forsując w całej rozciągłości system gospodarki uspołecznionej i pamiętając, że za kulisami krytyki naszego nowego programu morskiego kryją się zakusy rodzimej reakcji i anglosaskiego imperializmu. Narada stwierdza, że Partia nasza dążyć będzie, poprzez jedność klasy robotniczej, do socjalizmu.

Sieroty po bojownikach o wolność

mają już własny dom

W rocznicę Święta Odrodzenia odbyło się w Sopocie uroczyste otwarcie Domu Dziecka im. Gen. Świerczewskiego. Dom ten prowadzi Związek Uczestników Walki Zbrojnej. Gmach położony jest bezpośrednio nad morzem i otoczony ogrodem. Były lokal dansingowy przebudowano, ażeby zaspokoić potrzeby dzieci. Obecnie mieści się w nim 118 dzieci — sierot i półsierot po uczestnikach walki zbrojnej — z terenu całego kraju.

W uroczystości otwarcia wziął udział sekretarz generalny Związku, pułk. **Sęk - Małecki**, który przybył z Warszawy.

Pułk. Sęk - Małecki witając imieniem Zarządu Głównego Związku zebranych, a przede wszystkim dzieci, podkreślił, że dom, noszący imię Gen. Świerczewskiego, który całe życie poświęcił walce o sprawiedliwość społeczną i wolność narodów, zobowiązuje podopieczną młodzież do wysiłków i starań dla swojej ojczyzny.

Z kolei przemówili: w imieniu wojewody gdańskiego naczelnik wojewódzkiego wydziału opieki społecznej — tow. **Janik**, w imieniu prezydenta Sopotu naczelnik wydziału kultury i sztuki — mgr **Heising**, z ramienia partii politycznych — tow. **Bartnik** oraz przedstawiciel Marynarki Wojennej. Mówcy podkreślili, że stworzenie tego ośrodka jest jedną z widomych przemian, jakie zaszły w Polsce od wydania Manifestu Lipcowego.

Po przemówieniach nastąpiły artystyczne popisy dzieci.

W dalszej części uroczystości pułk. Sęk-Małecki wręczył dyplomy uznania za zasługi, położone przy organizacji Domu Dziecka, kierownikowi — tow. **Dziekanowi** i inż. **Mazalonowi**, który bezinteresownie przebudował gmach.

Tow. Dziekan zwrócił się w serdecznych słowach do dzieci, zapewniając, że w kraju naszym nie będzie już sierocińców, bo domem wszystkich dzieci bez rodziców jest cała Polska, a rodzicami — cały naród. a.

Z TEATRÓW I KIN

Teatr Miejski „Wybrzeże" Gdynia, godz. 17-ta i 20-ta „Taniec księżniczki" L. H. Morstina, w reż. K. Łaszewskiego.

Teatr Kameralny „Wybrzeże" w Sopocie godz. 17-ta i 20-ta „Znak" Barnasia, w reż. H. Gallowej.

Teatr Miejski we Wrzeszczu, godz. 20-ta Gdański zespół artystyczny — „Głęboko sięgają korzenie", sztuka Arnaud'a, Dusseau i Jamesa Gow'a.

CYRK Nr. 2 Gdynia ul. Batorego.

Codziennie o godz. 19.30, soboty 15.30 i 19.30. Niedzielę i święta 12, 15.30 i 19.30

K I N A

Gdynia — „Warszawa" — Niepotrzebni mogą odejść.
Gdynia — „Goplana" — Postrach mórz.
Gdynia — „Atlantic" — „Dragonvyck.
Gdynia — „Fala" — Nauczycielka wiejska.
Gdynia — „Promień" — 7 zasłona.
Sopot — „Bałtyk" — Rozanna siedmiu księżyców.
Oliwa — „Polonia" — Syn pułku.
Sopot — „Aktualności" — program Nr 13.
Oliwa — „Polonia" — Na tropie zbrodni.
Wrzeszcz — „Bajka" — Goal.
Wrzeszcz — „Capitol" — Bitwa o szyny.
Gdańsk — „Światowid" — Wiosna.
Wejherowo — „Świt" — Stalowe serca.
Puck — „Mewa" — Ludzie bez skrzydeł.
Kartuzy — „Kaszub" — Wielki przełom.
Kościerzyna — „Bałtyk" — Dusze czarnych.
Tczew — „Wisła" — kino nieczynne.
Starogard — „Polonia" — Statek pułapka.
Lębork — „Fregata" — Knock-out.
Słupsk — „Polonia" — Syrena.
Białogard — „Bałtyk" — W imię życia.
Szczecinek — „Wolność" — Płomień Nowego Orleanu.
Koszalin — „Polonia" — Krążownik Wareg.
Nowy Staw — „Tęcza" — Konik garbusek
Połczyn Zdrój — „Wolność" — Piotr I, seria I.

—o—

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ
na 25 bm., na fali 1079 m.

8.00 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 11.00 Audycja literacka. 11.40 Koncert życzeń. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.30 „Gdzie to się działo", zagadka radiowa. 13.40 Koncert dla przodowników wsi. 14.25 Przegląd najciekawszych audycji przyszłego tygodnia. 14.30 „Lekkomyślna siostra", słuchowisko. 15.15 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 15.45 Ze współczesnej poezji czeskiej. 16.40 Audycja dla dzieci. 17.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 17.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.35 „Kupczyk panem", audycja rozrywkowa. 18.55 Melodie świata. 19.30 Europa polskim górnikom. koncert muzyki radzieckiej. 20.20 Z życia Związku Radzieckiego. 21.00 Dziennik wieczorny. 23.00 Ostatnie wiadomości.

—oOo—

Dyżury aptek od 24 do 30 bm.

Gdynia — Apteka pod Gryfem, Starowiejska 34 i apteka Nadmorska w Orłowie.
Sopot — Apteka pod Orłem, Rokossowskiego 21.
Wrzeszcz — Apteka Grunwald, Grunwaldzka 27.
Gdańsk — Apteka pod Słońcem, ulica Garncarska 6.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie — Gdynia 22-23
Pogotowie Gdańsk — Wrzeszcz — Oliwa — 41-000 i 42-444.
Straż pożarna: Gdańsk 31-334, 31-333, Gdańsk - Orunia 513-36.
Nowy Port 42-222
Sopot 511-00
Gdynia 22-22
Gdynia Port 46-08
Wrzeszcz 41-332, 41-333, 42-204

Bezpieczeństwo pracy

w porcie

21 bm. odbyła się w GUM w Gdyni konferencja zwołana przez PKF i Inspektorat Pracy, poświęcona sprawie bezpieczeństwa pracy w porcie.

W wyniku narady postanowiono stworzyć komisję, której zadaniem będzie, po dokładnym zbadaniu terenu, ustalenie środków zaradczych celem uniknięcia wypadków przy pracy. W skład komisji wejdą przedstawiciele poszczególnych instytucji, Zw. Zaw. i Inspektoratu Pracy. (A)

—oOo—

Dzisiejsze imprezy sportowe

Miłośników piłkarskich na Wybrzeżu oczekuje dzisiaj o godz. 18-ej na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu interesujące spotkanie piłkarskie o wejście do ligi pomiędzy Gwardią (Olsztyn), a Lechią (Gdańsk). Faworytem spotkania jest zespół gdański, znajdujący się na czele tabeli swej grupy.

W Wejherowie odbędzie się o godz. 16-ej na Basenie Miejskim mecz pływacki pomiędzy mistrzem Wybrzeża „Gromem", a zespołem pływackim „Zjednoczenie" (Zabrze). W obu drużynach wystąpi wielu doskonałych zawodników i zawodniczek.

—oOo—

Groźna banda rabusiów

przed sądem

Jesienią 1946 r. oraz zimą i wiosną roku 1947 na terenie Wybrzeża grasowała banda rabunkowa.

Sprawcy byli przez dłuższy czas nieuchwytni.

Dopiero w czasie napadu na mieszkanie i biuro **Porębskiego** po ujęciu jednego z bandytów nazwiskiem **Julian Hek** zdołano trafić na właściwy ślad i całkowicie zlikwidować bandę.

W skład jej wchodziło 14 osób — **Armatyński, Bigus, Siewieruk, Lech i Zbigniew Kłodzińscy, Kazimierz i Zdzisław Głowaccy, Kubka, Skawrek, Marszalec, Maślanka** oraz dwie paserki i pomocnice **Hanta i Zarembska**.

Bandyci m. inn. obrabowali kasę urzędu wojewódzkiego w Poznaniu skąd zabrali ok. 2.200.000 zł, Spółdzielnię ZSCh na Oruni i wiele innych sklepów.

W ostatnich dniach lipca br. groźni bandyci staną przed Sądem Wojskowym. Rozprawa odbędzie się w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej Sopotu. (M)

Straż portowa chce zdać egzamin na „5"

Na wspólnym zebnaniu kół PPR i PPS Straży Portowej w Gdyni, z inicjatywy tow. Rybika z PPR, postanowiono przystąpić do współzawodnictwa pracy. Współzawodnictwo odbywa się zespołowo — między wachtami — oraz indywidualnie. Opracowano dokładny regulamin, który szczegółowo uwzględnia normy punktowania.

Współzawodnictwo polega na punktualnym przychodzeniu do pracy, właściwym zameldowaniu o uszkodzeniach nabrzeży i urządzeń, wykrywaniu kradzieży, schludnym wyglądzie podczas służby, uprzejmym zachowaniu się, utrzymywaniu czystości na posterunku, szybkim załatwianiu spraw, itd.

Współzawodnictwo rozpoczęło się z dniem 1 lipca. Norma jednego miesiąca wynosi 100 punktów. Dotychczasowe wyniki (do 20 lipca) wykazują, że pracownicy Straży Portowej osiągnęli dużo lepsze rezultaty.

Oficer Karol Jersak z trzeciej wachty osiągnął 140 punktów, Ludwik Witkowski z drugiej wachty — 108 pkt., Władysław Załucki — 95 pkt.

Członkowie obu partii robotniczych wezwali oddział Straży Portowej w Gdańsku do zorganizowania współzawodnictwa pracy na swoim terenie i do rywalizacji.

Należy nadmienić, że wśród 200 pracowników Straży Portowej w Gdyni, ogromna większość należy do PPR i PPS. Między kołami partyjnymi istnieje doskonała współpraca. (a)

Kronika Wybrzeża

ODZNACZENIE PRZODOWNIKÓW PRACY W GUM-IE

W przeddzień Święta Odrodzenia odbyło się w Nowym Porcie uroczyste zakończenie drugiego etapu współzawodnictwa pracy pracowników Gdańskiego Urzędu Morskiego. Po zagajeniu por. Feyrala i podsumowaniu wyników współzawodnictwa przez inż. Korszuna Naczelny Dyrektor GUM ob. Modrzewski wręczył przodownikom pracy premie i dyplomy honorowe.

Na czoło odznaczonych wysuwają się przodownicy tow. Józef **Krawczyk**, który wyrobił 311 proc. normy, ob. Henryk **Stępień** — 284 proc., ob. Mieczysław **Beber** 267 proc., tow. Julian **Kosiński** 233 proc. i tow. Bolesław **Kubacki** 228 proc.

POSIEDZENIE PLENUM PRN W KWIDZYNIU

Pod przewodnictwem tow. **Olejnika** odbyło się posiedzenie plenum PRN, na którym zatwierdzono dodatkowy budżet dla 12 gmin wiejskich i miejskich.

TRZEBA OCHRANIAĆ ROWY WODNO - MELIORACYJNE

W pow. gdańskim znajdują się tereny, zalewane przez wody. Zostałe one odwodnione i częściowo osuszone, dzięki rowom wodno - melioracyjnym. Nie wszędzie rowy otaczane są opieką.

Na terenach majątków państwowych służą one do gromadzenia wypielonych chwastów. Starostwo pow. musiało w tej sprawie zwołać specjalną konferencję. Postanowiono wezwać wszystkich posiadaczy gruntów na Żuławach do wykoszania i zbierania traw porastających rowy oraz do utrzymywania rowów w stałej czystości. Winnych niedbalstwa ukarano. (M)

TERMIN POBRANIA WĘGLA NA KARTY OPAŁOWE

Wydział Przemysłowo - Handlowy ZM Gdańska zawiadamia, że węgiel na karty opałowe za I i II kwartał należy pobierać do 31 bm. w składach rozdzielczych. Termin jest ostateczny i późniejsze reklamacje uwzględniane nie będą.

WOJ. ZJAZD ZW. UCZESTN. WALKI ZBROJNEJ

Dzisiaj o godz. 10 rano, rozpoczyna się w sali Domu Kolejarza w Gdyni przy ul. Jana z Kolna, III Wojewódzki Zjazd Zw. Uczestników Walki Zbrojnej. Po wysłuchaniu sprawozdań uczestnicy zjazdu dokonają wyboru władz.

SOŁTYSI I WÓJTOWIE RADZĄ

W powiecie gdańskim odbyła się po raz pierwszy wspólna narada wójtów i sołtysów w liczbie około 200 osób, mająca na na celu omówienie wszystkich spraw związanych z osiedleniem się przybyłych z głębi kraju rolników, zagadnień akcji żniwnej i funduszu oszczędzania w rolnictwie. W obradach uczestniczył starosta powiatowy ob. **Wojak**.

Statkiem z Gdyni do Szczecina

Pierwszy pełnomorski rejs „Beniowskiego"

W dniu 23 bm. odpłynął z Sopotu statek Żeglugi Przybrzeżnej na Bałtyku — Beniowski. Jest to pierwszy statek, który będzie stale kursował na trasie Gdańsk—Szczecin.

W związku z wypłynięciem „Beniowskiego" na pierwszy rejs, na statku zebrali się przedstawiciele władz, urzędów, organizacyj społecznych oraz zainteresowanych instytucyj. Do zebranych przemówił Dyrektor Naczelny „Gryfu" tow. **Bublewski**, nakreślając w krótkich słowach działalność przedsiębiorstwa, które w pierwszym półroczu br. zaplanowane prace wykonało w 105%. Między innymi w okresie sprawozdawczym przedsiębiorstwo miało przewieźć 80 tys. pasażerów, a przewiozło 83 tys. Również nie lada sukcesem było odremontowanie „Beniowskiego", ponieważ kredyty zostały otworzone dopiero w dniu 1 lipca. **W przeciągu 23 dni statek został oddany do eksploatacji.** Na uwagę zasługuje pełna poświęcenia praca załogi mechanicznej, która pod kierownictwem starszego mechanika tow. **Wasia**, doprowadziła wszystkie maszyny do porządku, wykonując ogółem 80% prac.

„BENIOWSKI" jest wygodnym, obszernym statkiem turystycznym, wyposażonym we wszystkie urządzenia, jak: bufety, salony, kabiny luksusowe itp. Czas podróży określony został na 20 godzin. Chcąc jak najbardziej spopularyzować wycieczki morskie „Gryf" postanowił, poza regularną komunikacją Gdańsk—Szczecin, urządzać w porozumieniu z O. K. Z. Z. Gdańska i Szczecina dla świata pracy wyjazdy na pełne morze.

KAPITANEM „Beniowskiego" jest stary marynarz tow. **J. Podwysocki**, który pływa już od 16-go roku życia. Obecny rejs jest dla tow. Podwysockiego pierwszym od 1939 r., kiedy to będąc starszym oficerem na SS. „Gdynia", zdołał jako jeden z nielicznych uratować się ze zbombardowanej jednostki.

„Beniowski" posiada ogółem 58 osób załogi, w tym 7 oficerów oraz 6 praktykantów — uczniów Szkoły Morskiej. Pomimo tego, że ogłoszenie o wyjeździe statku zostało podane do wiadomości w ostatniej chwili, setki chętnych obległo kasy biletowe. **W przeciągu kilku godzin zostały rozsprzedane wszystkie bilety na kabiny indywidualne, oraz miejsca w klasie turystycznej.** W ostatnich godzinach przed odpłynięciem, spóźnieni pasażerowie mogli nabyć jedynie bilety na miejsca pokładowe. Nie było to wcale tragedią, ponieważ „Beniowski" wyposażony jest w setki leżaków, a obszerne sale restauracyjne mogą z powodzeniem pomieścić pasażerów.

O godzinie 14-ej podniesiono trap i żegnani przez setki zgrupowanych na molo osób — pierwsi pasażerowie „Beniowskiego" odpłynęli do Szczecina. (k)

—oOo—

»TANIEC KSIĘŻNICZKI« L. H. MORSTINA

poważnym osiągnięciem Teatru Miejskiego

Jest w tej sztuce pogodna mądrość, jest słoneczne piękno, zadomowione w rodzinie artysty - rzeźbiarza Clarka. Clarkowie oddychają powietrzem sztuki, syn rzeźbiarza, Harys, odziedziczył talent po ojcu, córka Irena wstępuje na scenę, Krystyna pisze do prasy. W mieszkaniu stoją akty rzeźbiarskie, stuka maszyna do pisania, gra fortepian.

Irena pracuje nad rolą, rozmowy toczą się wokół zagadnień sztuki. Na pozór zamyka się to wszystko w kręgu czysto artystycznym. „Świat się wali, a my powtarzamy jakieś błahe teksty". Ale w rzeczywistości wszystkie wysiłki Clarków zmierzają do tego, aby temu światu dać nowe, twórcze wartości. „Niewidzialnymi rękami kształtujemy ducha ludzkości", tak tłumaczy autor stanowisko artystów w społeczeństwie.

Zresztą dom Clarków nie jest wieżą z kości słoniowej, przyjaźnie przyjmuje każdego gościa z zewnątrz. Uczony profesor Adam znajdzie tam inteligentnych rozmówców, a bardzo ich potrzebuje, bo nie lubi słuchać rozmów, w których nie uczestniczy. Obok uczonego profesora przylgnie do utalentowanej rodziny głupi, niezaradny życiowo Andrzej, którego mimo braku wyższych zainteresowań, rozumie i kocha Krystyna. Uczuciem obdarzą Clarkowie i piękną panią Różę i roztargnionego dyrektora teatru.

Jedynie Jerzy rozminął się z Clarkami, bo dla Jerzego ważny jest tylko sukces dzieła, natomiast nie rozumie on twórczego losu artysty. I dlatego Irena rezygnuje z Jerzego. A przecież nie trzeba uczoności, aby odczuć i polubić atmosferę tej rodziny, aby cieszyć się jej radością i dzielić z nią codzienne kłopoty. Oto niewykształcona gosposia Agata umie i z profesorem mądrze pogadać i poznać się na pięknej rzeźbie, i z wyrozumiałością znosić wszelkie wyskoki beztroskich domowników.

Agata, która sprzedaje księdzu głowę kobiecą, jako głowę św. Cecylii i w ten sposób wybawia Clarków z finansowych tarapatów, po swojemu, lecz trafnie rozumie sztukę, wskrzeszającą życie z martwych brył. Bo, powiada Agata, — skoro ten Rafael jakąś francuzicę zrobił na św. Panienkę, to czy panienka Irena nie może być św. Cecylią? Mniejsza z tym, że Agata wzięła Rafaela za Francuza, ważne jest to, że uchwyciła doskonale istotę twórczości, że pojęła uszlachetniający wpływ dzieła na społeczeństwo.

Mówi się o tych sprawach w ciągu całej komedii, mówi się przystępnie i dowcipnie. Autor świetnie wyczuwa środowisko artystyczne, postacie są żywe, naturalne. Dialogi roją się od trafnych myśli i znakomitych powiedzeń, jak np. uwaga profesora o zazdrości jako polskiej wadzie narodowej.

„Taniec księżniczki" jest wielką pochwałą sztuki i artystów, wyjaśnia wiele nieporozumień, zbliża twórców sztuki do jej odbiorców. Podczas tej komedii uświadamiamy sobie jeszcze raz, jak niesłuszny jest podział na sztukę dla mas i dla elity. Rzecz napisał poeta dojrzały, wykwintny stylista, wielbiciel i znawca kultury antycznej. Powiedział o rzeczach wiecznie żywych, i to tak powiedział, że dawno już nie słyszeliśmy w teatrze równie czystego i pięknego języka.

W końcowej scenie aktorzy po szekspirowsku zwracają się do widowni, wysnuwając ostateczne wnioski z utworu. Wychodzimy z teatru z uczuciem radości, z przeświadczeniem, że spędziliśmy uroczy wieczór na pożytecznej i mądrej rozmowie.

Poza autorem przyczynili się do tego wieczoru i wykonawcy. A więc Ludwik Benoit ze swoim niezawodnym głębokim głosem, Adam Koman — bardzo bezpośredni — inteligentnie podaje tekst, Ewa Krasiejko z wdziękiem zagrała dziennikarkę, Maria Bogurska dobra w zmiennych nastrojach początkującej aktorki, doskonały był Roman Stankiewicz w roli uczonego pana Adama i Halina Romanowska jako zabiegliwa Agata, Celina Bartyzel (pani Róża) może zbyt powściągliwie i dostojnie obnosiła po scenie swoją urodę. W innych rolach widzieliśmy Józefa Niewęgłowskiego, Edwarda Gudowskiego, Janusza Grota i Konrada Łaszewskiego, który tę komedię z umiarem wyreżyserował. Z aktorami chyba nie miał zmartwień, bo przecież odtwarzali swoje środowisko, a więc grali z sercem. Słoneczną, pełną powietrza dekorację projektowała Agnieszka Hornicka. Taniec w układzie Janiny Jarzynówny.

Edward Fiszer.

Na horyzoncie

PRZESADNY PATRIOTYZM

Ażeby udowodnić swój patriotyzm, każdy ma wiele sposobów. Dlaczego jednak „Film Polski" na terenie okręgu gdańskiego zna przede wszystkim jeden — nadawania kinom nazw „Polonia".

Mamy „Polonie" w Sopocie, w Oliwie, w Starogardzie, w Słupsku i w Koszalinie. Jakby innej nazwy nie można było wymyśleć.

Gdyby Film Polski okazał w tej dziedzinie pomysłowość, być może wyszłoby to na korzyść ogólnej jego działalności.

BIUROKRATA CZY SZKODNIK?

W warunkach zniszczeń powojennych bardzo często zdarza się, że w miastach powiatowych jedynie nadającą się na zebrania publiczne jest sala kina. Ten stan rzeczy musi Dyrekcja Filmu Polskiego uwzględnić w swojej pracy.

Jak komunikują z Malborka zdarzyło się tam co najmniej nieprzyjemne zajście, na tle obchodu Święta Odrodzenia. Organizatorzy imprezy rocznicowej przystosowali całkowicie swój program do warunków pracy kina, ale zdarzyło im się na kilka minut przeciągnąć wykonanie programu. Seans kinowy był ustalony na godz. 18. Tymczasem o g. 18.10 kierownik kina, nie uprzedziwszy nikogo, wyłączył światło, wywołując przez to zamieszanie na sali. Do końca programu pozostało niespełna 10 minut.

Trudno stwierdzić, czy mamy tu do czynienia z nadgorliwością biurokraty, czy też z próbą wykorzystania nadarzającej się okazji dla przeszkodzenia uroczystości państwowej.

Należało by, aby Dyrekcja Okręgowa Filmu Polskiego rozpatrzyła ten wypadek i przedsięwzięła kroki, które uniemożliwiłyby powtórzenia się tego rodzaju gorszących zajść.

ZBYTNI SZACUNEK DLA PRZESZŁOŚCI

Niemcy czyniąc na opak ogólnie przyjętym zwyczajom mieli własną numerację domów. W Gdańsku i Sopocie została ona już dawno zniesiona.

Jedynie mieszkańcy Oliwy czują do niej szczególny respekt i nadal numer pierwszy znajduje się obok 129 na ul. Polanki. Nie znający zwyczajów niemieckich muszą często pół dnia błądzić, aby odnaleźć właściwy adres.

Chyba jednak już czas znieść tę pozostałość niemiecką.

Z maszynami portów

POCZTA Z USA

Amerykański statek „Mormack Dawn" oprócz 433 ton drobnicy, przywiózł do Gdyni 13.227 worków poczty. Wśród drobnicy znajdowały się przede wszystkim artykuły żywnościowe, odzież i obuwie, oraz paczki żywnościowe.

SZYNY KOLEJOWE DO DANII

Duński frachtowiec „Wjortholm" zabrał z Gdyni do Danii 218 ton różnej drobnicy, wśród której znajdowały się szyny kolejowe, blacha cynkowa, gwoździe, szkło okienne, oraz inne towary polskiej produkcji.

JAGODY DO ANGLII

Angielski statek „Baltanic" zabrał do Anglii 45 ton jagód z Gdyni. Norweski motorowiec „Aalesund" zabrał do Hull z Gdańska 102 tony jagód.

WYROBY ŻELAZNE DO SZWECJI

„Kiliński", odchodząc do Sztokholmu z Gdyni, zabrał 1.070 ton drobnicy, w tym przeważnie wyroby żelazne oraz porcelanę. Wyroby żelazne zabrał do Sztokholmu również szwedzki statek „Gamma".

SÓL Z FINLANDII

Fiński parowiec „Pollu" zabrał z portu gdańskiego jeden z większych ładunków soli, wynoszący 1.609 ton, z którym udał się do portu Vaasa w Finlandii.

„WARYŃSKI" WRÓCIŁ Z PŁD. AMERYKI

Polski statek „Waryński" powrócił do Gdyni z rejsu do Płd. Ameryki. Przywiózł on m. in. bawełnę, skóry, papierosy oraz 50 samochodów ciężarowych. Ogółem MS. „Waryński" przywiózł 2.373 ton drobnicy.

RUCH STATKÓW W GDYNI I W GDAŃSKU

23 bm. do Gdańska weszło 12 statków, a wyszło 8. Na wejściu były przeważnie puste jednostki, a na wyjściu z małymi transportami węgla.

Przegląd osiągnięć Wybrzeża

22 lipca w Gdańsku

Mimo że 22 lipca był dniem bardzo upalnym w Gdańsku pozostało sporo mieszkańców, których zachęciły do tego zapowiedziane już znacznie wcześniej liczne imprezy sportowe i rozrywkowe. Od wczesnego rana przez bogato udekorowane ulice miasta przesuwały się tłumy spacerującej ludności, podziwiając co piękniejsze i bardziej pomysłowe dekoracje i oczekując na zapowiedziane koncerty na placach i zabawy ludowe.

Przechodnie zatrzymywali się chętnie przy barwnych tablicach umieszczonych przy parku Uphagena we Wrzeszczu. Gdański Urząd Morski zilustrował tu w formie barwnych wykresów obrót towarowy portów w latach od 1945 do 1948 z uwzględnieniem planów na rok następny, oraz liczbę statków wpływających w tym czasie do portów. Podane liczby świadczyły o stałym rozwoju naszego życia portowego.

TABLICE MÓWIĄ

Tablica C.Z.P.P.W. mówiąca o rozwoju przeładunków węgla zwracała uwagę artystycznie wykonanym na niej statkiem, obok którego piętrzyły się cyfry ilustrujące pracę węglarzy portowych. Porty nasze zwiększyły przeładunki z 537 tys. ton w roku 1945 do 12.5 mil. ton w br. Plan na rok bieżący został już wykonany w blisko 50 proc.

Przed dworcem Głównym w Gdańsku wiele tablic umieścił Dział Rolnictwa i Związek Samopomocy Chłopskiej, ilustrując przede wszystkim olbrzymią pracę jaka została wykonana przy likwidacji odłogów. Z 488 tys. ha odłogów pozostało już w województwie zaledwie 26 tys. ha, przy czym w powiatach dawnych tylko 690 ha. Równocześnie rozwinęła się produkcja roślinna. Podobny rozwój widoczny jest również w gospodarce hodowlanej. Ilość krów zwiększyła się niemal o 100 proc., do liczby blisko 100 tys. sztuk.

Stocznie Gdańskie pokazały w gablocie podobnej do tych jakie są umieszczane w poszczególnych działach pracy, rozwój współzawodnictwa. Można było tu widzieć opracowane z trudem regulaminy, fotografie takich znakomitości stoczniowych jak ob. ob. **Piór** — 332 proc. normy, **Trankiewicz** — 329 proc., **Lewiński** — 235 proc., **Ostrowski** — 259 proc. i zdjęcia wielu innych wzorowych robotników. Osobna tablica mówiła o rozwoju produkcji stoczniowej, reperacji statków własnych i obcych, oraz produkcji poza okrętowej. Z.E.W. przedstawił liczbami odbudowę 8.303 km sieci elektrycznych i wzrost produkcji prądu do 153 tys. kWh.

NA WESOŁO

Około godziny 3 po południu na placach miejskich pojawiły się orkiestry, przygrywające spacerowiczom. Nieco później rozpoczęły się w różnych punktach miasta zabawy ludowe, w czasie których przygrywały orkiestry z lokali rozrywkowych. Zabawy urozmaicały występy znanych w Gdańsku chórów i solistów, wśród których nie zabrakło artystów Teatru Wybrzeża.

Wielkie powodzenie miała zabawa ludowa zorganizowana przez MZKGG na placu przy ul. Jaśkowej Dolinie, gdzie **tramwajarze ustawili olbrzymią dekorację symbolizującą Święto Odrodzenia przez zerwanie kajdan na rękach robotnika.** Wykonanie jej wymagało dużego trudu i artyzmu. Wystąpiła tu orkiestra Bujalskiego. Dobrze zapowiadającą się niestety zabawę rozpędził niespodziewany tego dnia deszcz.

Znacznie lepiej powiodło się w Towarzystwie Przyjaciół Żołnierza, gdzie zabawa ludowa, w której wzięło udział wojsko i marynarze, w zależności od pogody przenosiła się do świetlicy gospody T.P.Ż. lub na świeże powietrze. Żołnierzom, którzy otrzymali od Towarzystwa wiele miłych prezentów, przygrywał znany na Wybrzeżu zespół muzyczny ob. Bielskiej. W przerwach pomiędzy jednym i drugim tańcem artysta Teatru Wybrzeża ob. **Maciejewski** odśpiewał kilka pieśni, a ob. **Kraftówna** recytowała humorystyczne otwory. Ten sam zespół był radośnie witany na zabawie ludowej na planu przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego. Deszcz, który rozpadał się wieczorem na dobre, nie przeszkadzał zabawom, gdyż przeniosły się one do zamkniętych pomieszczeń.

Na uwagę zasługuje fakt, że w imprezach artystycznych wzięli udział członkowie Związku Zawodowego Muzyków, którzy wieczorem musieli przystąpić do pracy zawodowej, znani soliści jak ob. ob. **Sielicki, Falecka, Borej, Kramerówna, Chlebowski Maciejewski, Kraftówna, Gwiazdowski i inni**, odwiedzając wszystkie zabawy ludowe. (m)

ZŁÓŻ OFIARĘ na RTPD

Radosne i pożyteczne wakacje

25 kolonii i obozów w naszym województwie

W woj gdańskim, gdzie dużo jest pięknie położonych miejscowości nadmorskich, zorganizowano 20 kolonii letnich dla młodzieży szkół gdańskich, oraz 5 obozów letnich dla młodzieży z głębi kraju.

W samym tylko Sobieszewie zgromadziło się ok. 1700 osób. Do Stegny przybyła m. in. 12 drużyna harcerska im. Tadeusza Kościuszki z Gliwic, której obóz zorganizowało Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. W Jantarze, gdzie znajduje się kolonia Chłopskiego Tow. Przyjaciół Dzieci znajdują się polskie dzieci, przybyłe z Czechosłowacji do kraju na odpoczynek.

W powiecie gdańskim uczestniczy w akcji wczasów letnich przeszło 4.000 młodzieży. Z pomocą w organizacji wczasów przyszedł Inspektorat Szkolny przeznaczając na ten cel ok. 5 mil. złotych.

Wczasy letnie młodzież umiała pogodzić z pracą dla społeczeństwa. Brała ona czynny udział przy zbiorach rzepaku, które jak zwykle musiały być wykonane w terminie, a obecnie czyni przygotowania do udziału w żniwach, które w powiecie rozpoczną się ok. 25 lipca.

Poza tym uczestnicy obozów organizują dla ludności ogniska, które są urozmaicone bogatym repertuarem pieśni, deklamacji, tańców i inscenizacji. W ogniskach uczestniczą okolicznościowi mieszkańcy obdarzając młodzież coraz większą sympatią.

Obozowicze przygotowują się również do ognisk okolicznościowych poświęconych rocznicy PKWN, która w powiecie gdańskim będzie obchodzona 25 lipca. W organizacjach tych imprez pomagają młodzieży miejscowe placówki WOP-u. (M)

W nagrodę za dobrą naukę

Polsko-czeski ośrodek wypoczynkowy

Do KM PPR w Gdyni przybyła z wizytą delegacja dziewcząt czeskich, przebywających na wakacjach w Jastarni. Kierowniczkami kolonii na której przebywa 50 dziewcząt czeskich w wieku od 12 do 15 lat są studentki Maria Pohlowa i Jarka Irova. Obydwie studentki opowiadają o dobrym współżyciu z 50 dziewczętami polskimi, z którymi dzielą budynek malowniczo położony nad morzem.

Dzieci czeskie są zachwycone pobytem nad polskim morzem, które widzą po raz pierwszy. Stosunek Polaków — twierdzą — jest niezmiernie serdeczny.

Wszędzie począwszy od Wrocławia, poprzez Toruń aż do Wybrzeża, witane były niezwykle gościnnie przez rzesze społeczeństwa. Podczas pobytu na Wybrzeżu dzieci czeskie zwiedziły Gdynię, gdzie zapoznały się z urządzeniami portowymi, Hel, Sopot — w szczególności Wystawę Sztuk Plastycznych oraz Oliwę i jej katedrę.

Na koloniach odbywają się co wieczór wspólne ogniska przy których młodzież czeska i polska uczy się wzajemnie tańców i piosenek. Czeszki tańczą doskonale kujawiaka, i śpiewają polskie ludowe piosenki. Odbyły się już 2 razy wieczory dla szerszej publiczności, jeden w hotelu w Jastarni dla robotników czeskich i polskich, drugi w obozie młodzieży warszawskiej w Juracie, na którym młodzież polska i czeska produkowała tańce, śpiewy i recytacje.

Dziewczęta czeskie stwierdzają, że pobyt w Polsce nauczył je jeszcze bardziej kochać nasz kraj. Żałują tylko, że już za kilka dni opuszczają Wybrzeże. W drodze powrotnej udają się do Warszawy. W następnym turnusie zjadą do Jastarni chłopcy czescy, którzy — podobnie jak dziewczęta — spędzą wakację nad polskim morzem w nagrodę za postępy w nauce. (A).

Sport na Wybrzeżu

Pierwsze biegi koni w Sopocie

Nagrodę otwarcia zdobył Guanaco

W czwartek nastąpiło otwarcie Wyścigów Konnych w Sopocie. W pierwszym dniu zostało rozegranych 8 biegów, w tym o „Nagrodę Otwarcia" 100 tys. zł. Zainteresowanie totalizatorem średnie.

„Nagrodę Otwarcia" zdobył typowany przez nasze pismo Guanaco.

Z dżokejów dobrze pojechał Jagodziński, zwyciężając w II i IV gonitwie.

Gonitwa z płotami obejmowała dystans 2.600 m. Cezar wygrał w walce o 3 długości przed Dūną. W II biegu Espoir nie wysilał się zbytnio i wygrał z łatwością o dwie i pół długości przed Zegarynką. W III gonitwie zawiodła Eksmisja, która uplasowała się na trzecim miejscu, za Bronią i Davosem. W IV biegu liczono się z możliwością wygrania przez Liwca. Nie mniej jednak Sobiesława wykazała swą wartość i zwyciężyła ładnym finiszem.

„Nagroda Otwarcia" nie przyniosła żadnych niespodzianek. Guanaco lekko wyszedł na ostatniej prostej do przodu i wygrał zdecydowanie do Santa Cruza o półtorej długości. W gonitwie VI zwyciężył Ganey, który dowiódł, że jego specjalnością są nie tylko płoty. W następnym biegu zwyciężyła Asta, prowadząc bez wysiłku od startu do mety. Ostatni bieg koni arabskich zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem Dakaszmy, która zwyciężyła o 4 długości Buszlermę.

Drugi dzień wyścigów rozpoczyna się w niedzielę 25 bm. o godz. 15-tej. Najciekawszym biegiem będzie 5-ta gonitwa o 150 tys. zł. — nagrodę miasta Sopotu im. Prezydenta Miasta. W programie 8 gonitw.

Zawody pływackie w Wejherowie

Basen pływacki w Wejherowie gościł przez dwa dni pływaczki i pływaków z Poznania, Łodzi, Warszawy i Szczecina zrzeszonych w Międzyzwiązkowej Radzie Kultury Fizycznej i Sportu. Miały one wyłowić reprezentację pływacką na Igrzyska Związków Zawodowych w Warszawie. Zawody te nie spełniły swojego zadania, gdyż na starcie zabrakło najsilniejszego zespołu (Polonii — Bytom), na którym oparta będzie prawdopodobnie reprezentacja pływacka.

Z konkurencji żeńskiej ciekawszy przebieg miały biegi w stylu dowolnym i klasycznym, gdzie udział brały zawodniczki: Malicka, Żurkówna z Sanu — Poznań. Poza tym urozmaiceniem imprezy był start Marchlewskiego i jego towarzyszy z Gromu w konkurencji 400 m. dow. i w sztafecie 4x200 m dow.

Konkurencje męskie: 200 m dow. 1) Małecki (San — Poznań) 2:52,3, 2) Sobczak (Film—Łódź) 2:58.8.

200 m kl. 1) Woźniak (Odra—Szczecin) 3:21,9, 2) Mikołajczak (San—Poznań) 3:23,6.

100 m grzbietowym: 1) Wolny (Odra—Szczecin) 1:28, 2) Fijak (San — Poznań) 1:32,3.

100 m dow.: 1) Małecki 1:12.6, 2) Stanowski (Film — Łódź) 1:19,8.

100 m kl.: 1) Nowiński (Odra — Szczecin), 2) Woźniak (Odra — Szczecin) w jednakowym czasie 1:33.

400 m dow. zwyciężył startujący poza konkursem Marchlewski (Gmom) 5:43,4 przed Sitkowskim Grom) 6:12,7 i Sobczakiem (Film—Łódź) 6:15.4.

Sztafeta 3x100 zmiennym: 1) Poznań (Fijak, Mikołajczak i Małecki) 4:27,2, 2) Łódź (Sierpiński, Sobczak, Stanowski) 4:44,4.

Sztafeta 4x200 dow.: 1) Łódź kombinowana (Kaliniak, Stanowski, Sobczak, Marchlewski) 12:07.

Konkurencje żeńskie: 100 m dow.: Żurkówna (San — Poznań) 1:29,1.

100 m grzbiet. Żurkówna 1:51.9.

200 m klas. Malicka (San — Poznań) 3:35,7.

100 m klas. Malicka 1:43.

200 m dow. Żurkówna 3:22,1.

4x100 m kl. Poznań (Malicka, Żurkówna, Kiempa, Skotnicka) 7:50,7.

Ciekawe rozgrywki piłkarskie

Śląsk-Warszawa 8:4, Kraków-Poznań 3:1

Drugi dzień rozgrywek piłkarskich w ramach czwórmeczu okręgów (Śląsk, Kraków, Poznań i Warszawa) przyniósł zwycięstwo Krakowa nad Poznaniem 3:1 (2:2) i nieoczekiwanie wysoką przegraną Warszawy do Śląska 4:8 (1:4).

Mecz Krakowa z Poznaniem był imprezą widowiskową dużo słabszą, aniżeli następne spotkanie. Ani w zespole krakowskim ani poznańskim nie widać było przemyślanych akcji i wszystko odbywało się na „hurra".

Zupełnie inny obraz gry widzieliśmy w meczu Warszawa — Śląsk. Pierwsza połowa przynosi niespodziewany i nawet sensacyjny rezultat. Warszawa prowadzi do przerwy 4:1. „Pierwsze skrzypce" grał prawoskrzydłowy Olszewski, a obok niego doskonale prowadzący napad Borowiecki.

Po zmianie pól, Ślązacy ruszają z zasobem nowych sił na bramkę przeciwnika. W czasie przerwy Śląsk zostaje wzmocniony reprezentacyjnym napastnikiem okręgu, Bąkiem. Bardzo silnego tempa meczu, nie wytrzymały tyły Warszawy, które załamują się i od tej chwili całkowitą inicjatywę przejmuje Śląsk strzelając 7 bramek.

Ostatnie spotkanie pomiędzy Śląskiem, a Warszawą stało na wysokim poziomie i przyniosło wiele emocjonujących momentów. W drużynie śląskiej najlepsi byli Naprzód (Janowo) i Polonii (Bytom). Warszawa składała się z graczy Skry, Marymontu i Zrywu.

Wieczór Poezji Warszawy

Dnia 25 bm. (niedziela), o godz. 16.30, w sali Teatru Polskiego odbędzie się wieczór poezji, poświęcony Warszawie. Wieczór organizuje OKZZ, wykonawcami będą uczniowie Państwowej Szkoły Dramatyčznej z Warszawy.

972-SG

Ogłoszenia drobne

GŁOS SPORTOWY

Szanse naszych lekkoatletów na Olimpiadzie

Za kilka dni polscy lekkoatleci rozpoczną starty na XIV Igrzyskach Olimpijskich w Londynie. Dużo pisało się i mówiło na temat ich wyjazdu do Londynu. Byli tacy, którzy chcieli, żeby ekipa lekkoatletyczna została powiększona, byli także tacy, którzy krytykowali wysłanie i tak małej ekspedycji, a uważali, że nikt nie powinien pojechać.

Czy słusznie?

Spróbujmy ocenić szanse naszych lekkoatletów. W pierwszym rzędzie stwierdzić należy, że ci, którzy wyjechali, to najlepszy skład, na jaki stać nas w obecnej chwili. Została w Polsce grupa lekkoatletów osiągających dobre wyniki, ale ci nie mieliby nic do powiedzenia w Londynie.

I tak pewne zastrzeżenia budzi start Sinoradzkiej i Kuźmickiego. Zobaczmy jakie są szanse ich i reszty, którą uważa się prawie za „pewniaków".

Najliczniej obesłany jest przez nas dziesięciobój. Startują tu: Adamczyk, Gierutto i Kuźmicki. Trudno byłoby przewidywać miejsca, które mogą oni zająć w Londynie. Wszyscy trzej nasi dziesięcioboiści będą w Londynie jedynymi spośród wszystkich zawodników, którzy nie wykonali w tegorocznym sezonie pełnego dziesięcioboju na oficjalnych zawodach. Trudno też typować kolejność zawodników w tak trudnej konkurencji, jak dziesięciobój, gdzie każda konkurencja wpływa na ogólny wynik.

Największe szanse na zwycięstwo mają trzej Amerykanie: **Mathias** — 7.224 pkt., Mondschein — 7.101 pkt., Simmons — 7.054.

Z naszych reprezentantów **Adamczyk i Gierutto** mają szanse na zajęcie punktowanych miejsc. Pierwszego cechuje młodość, zapał i wielki talent. Drugi przy wielkich umiejętnościach technicznych, rutynie i dobrych ostatnio wynikach indywidualnych, powinien osiągnąć wysoko punktowany wynik — w granicach swego rekordu 7.006 pkt. Najmniej możemy powiedzieć o Kuźmickim, który nie ma szans na osiągnięcie wyniku powyżej 6.000 punktów.

Łomowski w stosunku do klasy światowej nie zajmuje wysokiej pozycji. Wyniki jednak osiągnięte ostatnio przez niego nie przekraczają jego możliwości. **Łomowski ma większe szanse w kuli, niż w dysku.** Szkoda też, że nie poświęcił się on całkowicie tej pierwszej konkurencji.

W Londynie będą lepsi od Łomowskiego:

w kuli —

Fonille — USA	17,68 m
Thompson — USA	16,50 „
Vassers — USA	16,46 „
Nilsson — Szwecja	15,94 „
Lehtilae — Finlandia	15,80 „
Ardvisson — Szwecja	15,72 „
Kreck — Szwecja	15,59 „
Kalina — Czechosł.	15,53 „
Łomowski — Polska	15,51 „

znajduje się obecnie na 9 pozycji w tabeli najlepszych miotaczy.

W dysku natomiast Łomowskiego przewyższa kilkunastu zawodników **z Gordienem (USA) — 54,45 m, Tossim (Włochy) — 53.20 m i Ramstadtem (Norwegia) — 52,32 m na czele. Najlepszy wynik Łomowskiego wynosi 47,46 m.**

W skoku w dal **Adamczyk** swym **wynikiem 7,29 zajmuje szóstą pozycję w Europie.** W Londynie będą jeszcze lepsi od niego Amerykanie: **Steele — 7,98 m. Johnson — 7,73 m i Wright — 7,68 m oraz Thompson (Gujana) — 7,85 m.**

Polacy trenują i czują się doskonale

Nasz wysłannik telefonuje z Londynu

Lekkoatleci polscy zadomowili się już na dobre w Londynie. Mają ustalony przez kierownictwo program zajęć całego dnia.

Najwięcej kłopotów sprawia pokonywanie wielkich odległości, dzielących wioskę olimpijską od Londynu (30 km). Polacy mieszkają na terenie dawnego obozu wojskowego West-Drayton w Richmond. Wioska olimpijska jest urządzona skromnie, ale przyzwoicie.

Lekkoatletom trudno jest przyzwyczaić się do brytyjskiej kuchni, toteż przydzielono im polskiego kucharza, który dba o żołądki olimpijczyków. Prowiantu jest pod dostatkiem, przywiezionego z Polski.

Gierutto i Adamczyk demonstrują Anglikom pokaz połykania jajek. Mówią oni, że wpływa to dodatnio na wyniki. Anglicy obserwują ich z zainteresowaniem i... z idącą do ust ślinką. W Anglii bowiem brak tego artykułu.

Razem z Polakami mieszkają Brazylijczycy, Południowo - Afrykańczycy i Austriacy. Będą mieszkać jeszcze w tej samej wiosce olimpijskiej Węgrzy, Czesi, Jugosłowianie i ewentualnie Bułgarzy.

Polacy najbardziej narzekają na brak polskiej prasy krajowej. Ppłk. Szemberg interweniował dziś w tej sprawie w ambasadzie RP w Londynie. Należy się spodziewać, że brak ten zostanie usunięty.

Ambasada RP przydzieliła ekipie polskich lekkoatletek, mówiącą po polsku, p. Nunsberg, która jest jednocześnie tłumaczką i opiekunką naszych reprezentantek.

Zarówno lekkoatleci, jak i lekkoatletki przeprowadzają treningi, którym przyglądają się tłumy publiczności angielskiej, wśród której spotyka się dużo Polaków.

Zainteresowanie Olimpiadą w Londynie wzrasta z każdym dniem.

Z. DALL

—oOo—

Jędrzejowska zwycięża w grze podwójnej kobiet

W piątym dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Szwecji, rozgrywanych w Baastad, w grze podwójnej kobiet, para **polsko - szwedzka Jędrzejowska — Carlgren pokonała parę Nielsen (Dania) — Alisson (Szwecja) w stosunku 3:6, 8:6, 6:0.**

Dalsze spotkania przyniosły pierwszą niespodziankę turnieju. Johansson (Szwecja) wyeliminowany został przez Francuza Abdesselama, przegrywając 5:7, 5:7.

W ostatniej chwili dowiadujemy się ze Sztokholmu, że **Jędrzejowska** w półfinale mistrzostw Szwecji pokonała **Summers** (płdn. Afryka) i zakwalifikowała się do finału, gdzie spotka się z Dunką **Sperling.**

Skonecki będzie grał w finale pocieszenia.

•

PRAGA. — Reprezentacja St. Zjednoczonyh w piłce siatkowej męskiej, w ramach swojego tournée po Europie rozegrała w Pradze międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Czechosłowacji, przegrywając w stosunku 1:3.

Jest to pierwsza porażka drużyny amerykańskiej, która w ramach tournée wygrała dotychczas 11 spotkań.

LONDYN. — 17-letni skoczek o tyczce, Moorco (Anglia), uzyskał 4,37. Wynik ten jest lepszy od rekordu olimpijskiego, uzyskanego przez Amerykanina Meadowsa w 1936 r., wynoszącego 4,35.

Święto Odrodzenia — radosny dzień Warszawy



Klabiński - czwarty w XVIII etapie „Tour de France"

Do zakończenia wielkiego międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Tour de France" pozostało jeszcze 3 etapy. W dniu wczorajszym kolarze ukończyli XVIII etap na trasie Strassburg — Metz, długości 196 km. Na metę w Metz przybyła zwarta grupa 6-ciu kolarzy, wśród nich Polak Klabiński. Na ostatnich metrach wysunął się na czoło Włoch Corriero, zwyciężając w czasie 5:54:37 godz. Pozostałych 5-ciu kolarzy sklasyfikowano w tym samym czasie co zwycięzcę w następującej kolejności: 2) Oakers (Belgia), 3) Gauthier (Francja płd. - wsch.); 4) Edward Klabiński (team międzynarodowy), 5) Martin (Francja płd. - wsch.), 6) Baratin (Francja).

W klasyfikacji ogólnej po 18-tu etapach prowadzi w dalszym ciągu Bartali (Włochy) z łącznym czasem 124:16:30 godz. przed Lapebie (Francja) — 124:41:45 godz. i Schotte (Belgia) 124:42:14 godz.



Na granicy między strefami okupacyjnymi radzieccy oficerowie i żołnierze często spotykają się z ciekawym zjawiskiem: Niemcy, wyjeżdżający z radzieckiej strefy okupacyjnej na zachód załadowują swoje walizki dziesiątkami egzemplarzy „Mein Kampf".

Jak to wytłumaczyć? Bardzo prosto.

Niemcy - spekulanci dołączyli do asortymentu towarów „dobrze idących" na czarnym rynku Bizonii dzieło obłąkanego führera. Nie posiadająca w strefie radzieckiej żadnej wartości bzdura, tam osiąga cenę 1000 marek za sztukę tj. dwa razy wyższą niż cena 1 kilograma śmietankowego masła, a cztery razy wyższą niż 1 kg cukru.

Któż kupuje tę bezsensowną książkę? Spekulanci twierdzą, że nabywcami są wszelkiego rodzaju faszystowskie elementy, a również Amerykanie i Anglicy, którym „Mein Kampf" potrzebne jest „na pamiątkę".

GENERAŁ POSPIESZYŁ SIĘ...

Niedawno generał Clay komendant amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech wydał rozkaz o przerwaniu prac sądów denazifikacyjnych. Rozkaz ten wywołał przygnębienie wśród niektórych dalekowzrocznych i wyrachowanych mieszkańców strefy okupacyjnej.

— Nie zdążyliśmy przecież jeszcze stać się „brunatnymi", a prawnie stwierdzić przynależność do partii nazistowskiej mogą tylko sądy dla spraw denazifikacji... Clay pośpieszył się... Bardzo się pośpieszył... Odebrał nam życiową perspektywę...

Chodzi o to, że w Bizonii można obecnie spotkać poważną ilość osób, które, licząc na pewne ulgi i poważanie, nieoczekiwanie zaczęły zapewniać, że były członkami partii hitlerowskiej, aktywnymi hitlerowcami itd.

Tendencję tę wyjaśnia historia pewnego prawnika z Baden, którą podała jedna z gazet amerykańskich.

Pewien badeński adwokat, który nigdy nie był członkiem partii faszystowskiej, żył w ciągu ostatnich dwóch i pół lat bardzo nędznie. Pewnego razu adwokat ten został wezwany do sądu denazifikacyjnego i oskarżony o przynależność do partii hitlerowskiej. Ktoś, kierując się dobrymi chęciami, napisał na niego doniesienie. Rozpoczął się proces. I nagle adwokata olśniła wspaniała myśl.

— Tak, jestem nazistą! Tak, jestem członkiem partii faszystowskiej! Ukrywałem się! Ale teraz przyznaję się! — oświadczył w sądzie. Sąd wydał wyrok: „Usunąć na 6 miesięcy z zajmowanego stanowiska".

I oto, jakby za dotnięciem różdżki czarodziejskiej, zmieniło się życie adwokata. Po prostu rozkwitł.

— Teraz mam bogatych klientów — powiedział do swego przyjaciela Amerykanina. — Wielcy przemysłowcy i kupcy omijali mnie, póki sądzili, że nie jestem nazistą. Teraz myślą, że należę do ich brunatnego bractwa. Zwracają się do mnie w drodze nieoficjalnej i ponieważ nosi to już charakter prywatny, przysyłają mi prezenty, które posiadają znacznie większą wartość, niż należne według taksy honorarium. Oto mój przyjacielu, co znaczy odczuć ducha czasu i zorientować się w porę...

„KUECHENKINO"

Ta jedyna w swoim rodzaju instytucja znajduje się w amerykańskim sektorze Berlina.

Niemcy wchodzą do wielkiej sali i rozsiadają się przy stołach, otrzymawszy pierwej w foyer miski z jakąś mętną lurą z mąki, jarzyn i wody. Ale jeść można dopiero wtedy, gdy zgaśnie światło. Wreszcie nastaje długo oczekiwana chwila i widzowie biorą łyżki do ręki. Na ekranie pojawia się obraz.

Wspaniale nakryty stół. Bogata zastawa, krochmalone serwetki i niewiarygodna ilość zimnych zakąsek. Tęgi dżentelmen w średnim wieku i takaż lady zasiadają do uczty. Jedzą powoli, jak smakosze, sapią, cmokają, zapijają mięso lekkim winem. Po zakąskach następują dania gorące i deser.

Niemcy zaś łykają swoją polewkę, nie odrywając oczu od ekranu. W ten sposób przechodzi cały seans. Według zamiaru „dobrych" Amerykanów „Kuechenkino" winno polepszyć sytuację aprowizacyjną ludności niemieckiej.

— Wszechpotężne kino — mówią Amerykanie — może przyczynić się do łatwiejszego zjedzenia polewki i dać widzom złudzenie, że jedli dużo i smacznie.

ZAPOWIEDŹ WIELOŻEŃSTWA

Kioski gazetowe w Bizonii zawalone są niezliczoną ilością rozmaitych wydawnictw. Naturalnie prócz literatury, wychodzącej w strefie radzieckiej — bo to bunt.

Gazety amerykańskie i angielskie — proszę bardzo! Wspomnienia Byrnesa i arcyreakcjonisty Lippmana — do usług! Obok zaś tego rodzaju literatura: „Najsłynniejsze ucieczki z więzień", „Strzały gangsterów", Tajemnice magii".

Są również książeczki przeznaczone specjalnie dla młodych niemieckich panienek i panów. Oto np. pismo „Lilit". W pierwszym numerze tego pisma poruszone jest zagadnienie mężczyzn. Mało ich teraz w Niemczech. Nie wystarcza ich.

„Wielożeństwo — to jedyne wyjście z sytuacji" — głosi „Lilit".

Czarny rynek w Bizonii zwłaszcza po separatystycznej reformie walutowej stał się podstawową bazą gospodarczą.

Spekulanci handlują nie tylko produktami spożywczymi, tkaninami i obuwiem, lecz również medykamentami, najrozmaitszymi dokumentami, walutą, autami, a nawet radioaktywnym metalem mezotorem.

Handel na czarnym rynku w ostatnich czasach przybrał takie rozmiary, że spekulanci musieli się uciec do pomocy radia. Bo i czemuż by nie można zradiofonizować spekulacji? Czemuż nie można by było robić dobrych interesów na krótkich falach? Chwała Bogu technika nie zawodzi! I oto w eterze pojawia się nowy głos. — „Głos spekulanta".

Agencja Reutera podaje, że w Bizonii istnieje obecnie 700 nielegalnych krótkofalowych aparatów nadawczych, które należą do wielkich „działaczy" czarnego rynku i są przez nich wykorzystywane w celach „służbowych". Jedna z takich rozgłośni koło Hanoweru co dzień wieczór podaje dokładne komunikaty o popycie i podaży na czarnym rynku w promieniu 300 km. Speaker podaje nazwy i cyfry po dwa razy, nie śpiesząc się, zupełnie jakby dyktował zadanie szachowe.

Hamburska rozgłośnia jednego ze spekulantów niedawno podała następujące ogłoszenie:

„Wszyscy! Wszyscy! Wszyscy! Pilnie, dzisiaj do trzeciej w dzień musimy mieć pięćdziesiąt rowerów, inaczej interes załamie się. Kto ma rowery? Płacę śmietankowym masłem. Podajcie swój sygnał. Przechodzę na nasłuch..."

Jury Krotkow
(Z „Krokodyla")

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" — Warszawa, Smolna 12.

B-52759